Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-30 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 125. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 100 zł., za tekstem od 40 — 120, nekrologi od 20 — 100.

ROK III. Nr. 329 (928) B WTOREK, 29 LISTOPADA 1949 ROKU CENA 5 Zł.

Pod znakiem braterskiej wspólnoty mas pracujących

KONGRES ZJEDNOCZENIOWY RUCHU LUDOWEGO ROZPOCZĄŁ OBRADY

w obecności Prezydenta i Rządu RP

27 listopada 1949 w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczął obrady Kongres Zjednoczeniowy Ruchu Ludowego.

Na Kongres przybył owacyjnie witany Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Cyrankiewicza i Marszałka Polski ministra Obrony Narodowej Rokossowskiego.

Przybyli również członkowie Rządu RP, wicemarszałkowie Sejmu Zambrowski i Barcikowski, prezes NIK gen. Jóźwiak - Witold i przewodniczący CRZZ gen. Al. Zawadzki oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych.

Kongres otwiera przewodniczący CK JRL Marszałek **Kowalski**, witając Prezydenta RP Bolesława Bieruta, wicemarszałków Sejmu Zambrowskiego i Barcikowskiego, członków Rządu z premierem J. Cyrankiewiczem i Marszałkiem Rokossowskim oraz przedstawicieli partii politycznych, zw. zawodowych i organizacji społecznych.

Za stołem prezydialnym Kongresu, zasiadają czołowi przedstawiciele ruchu ludowego, przodownicy pracy, członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Obrady zagaja Marszałek Kowalski.

„Dziś, kiedy masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej rozbiły burżuazję i obszarnictwo — powiedział marszałek Kowalski — jednoczymy ruch ludowy na zawsze, albowiem nie ma sił, które potrafiłyby dokonać nowego rozbicia ludowego. Warunkiem naszej trwałej jedności jest również wspólna nam wszystkim postawa ideologiczna, zdobyta w ogniu walki z mikołajczykowską reakcją i burżuazyjnymi naleciałościami ideologicznymi ruchu ludowego.

Wspólnie z klasą robotniczą tworzymy braterską wspólnotę mas pracujących. Zgodnie z wolą tych mas nasze Zjednoczone Stronnictwo Ludowe podejmuje jeszcze usilniej walkę o usunięcie krzywdy i wyzysku na wsi, o zbudowanie Polski sprawiedliwości społecznej".

Gdy Marszałek ogłasza Kongres Zjednoczenia Ruchu Ludowego za otwarty, delegaci śpiewają: „Gdy naród do boju".

Przemówienie Prezydenta RP

Następnie Marszałek Kowalski prosi o zabranie głosu Prezydenta R. P. Prezydent Bierut wchodzi na mównicę i wygłasza następujące przemówienie:

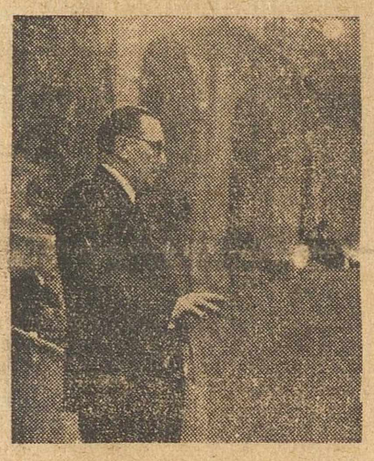

Obywatele! Delegaci Kongresu! Bracia Chłopi!

Cała Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie się stronnictw chłopskich. Po wielu latach wewnętrznego rozbicia Zjednoczone Stronnictwo Ludowe staje się wielką, zwartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, **że jedność ruchu ludowego będzie odtąd trwałą i niewzruszoną.**

Jest to ważne i doniosłe nie tylko dla mas chłopskich, ale i DLA CAŁEGO NARODU. Sam fakt zjednoczenia stronnictw ludowych wzmacnia podstawy polityczne naszego Państwa demokracji ludowej. Sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej — fundament naszej władzy ludowej — zacieśnia swą zwartość organizacyjną, a tym samym wzmacnia swą siłę.

Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego lepiej i skuteczniej wpływać będzie na ogólny rozwój życia społeczno-politycznego wsi polskiej.

Wrogowie ludu pracującego, obszarnicy, kapitaliści, ich agenci w rodzaju Mikołajczyków, czy Korbońskich usiłowali zawsze i usiłują wszędzie, gdzie mogą to czynić, rozszczepiać, dusić, podrywać, hamować we wszelki sposób ruch ludowy i jego rozwój.

W Polsce wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarników i wielkich kapitalistów, trzeba czynić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie, aby wzmacniać, rozwijać i podnosić na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby wciągać do świadomego życia społecznego i politycznego, do najczynniejszego w nim udziału jak najszersze, wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi. Udział mas pracujących w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, rola tych mas w działalności Państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu są dziś tysiąckrotnie większe i znaczniejsze niż w jakimkolwiek okresie historii.

Lud gospodarzem kraju

Lud pracujący po raz pierwszy w dziejach Polski poczuł się twórcą i gospodarzem własnego kraju, jedynym i rzeczywistym sternikiem jego losów, wielkim budowniczym jego przyszłości.

Jest to fakt namacalny niemal i oczywisty, którego tylko ślepcy i wrogowie ludu, wyzyskiwacze i reakcjoniści nie chcą dojrzeć i zrozumieć. Czyż byłaby w stanie Polska podźwignąć się tak szybko z potwornych ruin i zniszczeń, gdyby nie to wielkie poruszenie społeczne i polityczne, gdyby nie olbrzymia aktywność i entuzjazm mas pracujących, jakie obudziła władza ludowa, jakie dała milionom ludzi pracy świadomość objęcia władzy przez lud pracujący?

Czyż moglibyśmy wykonać na 2 miesiące przed terminem tak poważny i śmiały w swym zasięgu trzyletni plan odbudowy, gdyby nie było świadomej woli mas pracujących, gdyby nie zapał, aktywność i ofiarność społeczna ludu pracującego miast i wsi?

Tylko wstecznicy, zaślepieńcy i wrogowie ludu nie mogą lub nie chcą dojrzeć i zrozumieć wielkiej, przełomowej, historycznej i rewolucyjnej wymowy tych faktów.

Pięć lat temu, gdy rozpoczynała się w Polsce wielka reforma rolna, gdy folwarki obszarnicze obejmowali chłopi i robotnicy rolni — cała reakcja rodzima i obca przepowiadała Polsce głód i zgubę. Straszono naród, że możliwości produkcyjne rolnictwa bez wielkiej własności obszarniczej katastrofalnie spadną.

Ale okazało się, że mimo olbrzymich spustoszeń, dokonanych przez okupanta w rolnictwie, WARTOŚĆ PRODUKCJI ROLNEJ, ROŚLINNEJ i ZWIERZĘCEJ, ŚREDNIO NA JEDNEGO MIESZKAŃCA WYNOSI OBECNIE O 12 PROC. WIĘCEJ, NIŻ PRZED WOJNĄ. (Oklaski). W ciągu ostatnich 3-ch lat ogólna wartość produkcji rolnej **wzrosła o 68 proc.**, przy czym produkcja roślinna **wzrosła o 62 proc.**, a **zwierzęca o 81 proc.** Natomiast przed wojną, w okresie gospodarki obszarniczej, wartość produkcji rolnej wzrastała minimalnie.

Wzrost produkcji rolnej

Przytoczę kilka niezwykle pouczających cyfr.

Gdybyśmy poziom produkcji ważniejszych płodów roślinnych i zwierzęcych przerachowali przeciętnie na głowę ludności, to otrzymamy następujący obraz: przyjąwszy stan przed pierwszą wojną światową 1914 r. za 100, po wojnie wynosił on 76, zaś przed drugą wojną światową, t.zn. w 1938 r. — 85. Czyli, że gospodarka obszarniczo - kapitalistyczna w ciągu 20-lecia między dwiema wojnami nie była zdolna zabezpieczyć nawet tego poziomu produkcji rolnej na głowę ludności, jaki był przed pierwszą wojną światową.

Wynika z tego, że pozbycie się klasy obszarniczej przyniosło narodowi wielką ulgę i nie osłabiło, **lecz podniosło zdolność wytwórczą polskiego rolnictwa**, zabezpieczając wyższy poziom produkcji rolnej na głowę ludności, niż był przed wojną.

Przed 5 laty — m.in. na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Lublinie — przedstawiciele mikołajczykowskiego odłamu w ruchu ludowym dowodzili, że rozdanie ziemi małorolnym chłopom i robotnikom rolnym powiększy nędzę wsi i spowoduje ruinę rolnictwa. Proponowali oni, ażeby rozdać ziemię tylko bogaczom wiejskim i w ten sposób zabezpieczyć towarowość gospodarstw rolnych, niezbędną dla wyżywienia miast.

Władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo - chłopskim, odrzuciła precz te żądania spekulacyjne bogaczy wiejskich i oddała ziemię chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym. (Oklaski).

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że program władzy ludowej okazał się słuszny, że oddanie ziemi chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym nie zaś bogaczom wiejskim przyniosło wielką ulgę masom pracującym wsi i **nie osłabiło, lecz podniosło zdolności wytwórcze polskiego rolnictwa.** (Oklaski).

Produkcja i spożycie płodów rolnych jest już dziś w przeliczeniu na głowę ludności o 12 proc. wyższe niż przed wojną, mimo bez porównania większych zniszczeń, od tych, które przyczyniła rolnictwu pierwsza wojna światowa. Tempo wzrostu produkcji rolnej było w ciągu minionych 3 lat znacznie szybsze od przeciętnego tempa wzrostu w okresie przedwojennego dwudziestolecia.

Taki jest druzgocący dla gospodarki obszarniczo - kapitalistycznej wynik porównania z gospodarką w warunkach władzy ludowej, w warunkach realizacji programu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Milionowe masy chłopskie, wynędzniałe i półgłodne w Polsce obszarniczo-kapitalistycznej, wydźwignęły się już dziś na wyższy poziom warunków bytowania i dzięki polityce Rządu Ludowego nie grozi już rodzinom chłopskim głód na przednówku jak dawniej.

Wzrasta dobrobyt ludności

Jakiż obraz zniszczenia przedstawiał pięć lat temu przemysł. Obszarnicy, kapitaliści i ich agenci przepowiadali, że władza ludowa nie potrafi pokierować produkcją wielkich zakładów przemysłowych, że bez kapitalistów i bankierów, bez pożyczek zagranicznych i bez opieki międzynarodowych trustów kapitalistycznych przemysł w krajach demokracji ludowej musi runąć. Okazało się jednak, że klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą nie tylko odbudowała i uruchomiła zburzone fabryki, koleje, porty i miasta, ale potrafiła — w ramach gospodarki planowej — zabezpieczyć TAKIE TEMPO WZROSTU PRZEMYSŁU, JAKIEGO POLSKA NIGDY PRZEDTEM NIE ZNAŁA. (Oklaski). Jeszcze w r. 1946 poziom produkcji przemysłowej był o 26 proc. niższy od przedwojennego. A w r. b. produkcja przemysłu jest już o 74 proc. większa, niż przed wojną. Zaś w przeliczeniu na głowę ludności przemysł produkuje prawie 2,5 raza więcej niż przed wojną.

W związku z tym wzrasta zaopatrzenie miast i wsi w produkty przemysłowe, wzrasta ogólny poziom bytu materialnego ludności pracującej. Nikt z nas nie wątpi dziś, że władza ludowa uczyni wszystko, aby dobrobyt mas pracujących zarówno na wsi jak i w mieście wzrastał z roku na rok coraz szybciej.

Wzrost dobrobytu materialnego jest podstawą i warunkiem wzrostu kultury mas pracujących i całego narodu. Wyzwolone z pęt obszarniczo-kapitalistycznego ucisku masy ludowe garną się do nowego życia. Młodzież pragnie się uczyć. Kobiety chcą uczestniczyć w pracy społecznej i w życiu kulturalnym na równi z mężczyznami. Mają do tego prawo i powinniśmy im w tym dopomóc.

Świadomość polityczna ludu — najwyższą zdobyczą Polski

Wzrost aktywności i świadomości społeczno - politycznej wszystkich warstw ludowych jest i będzie najwyższą zdobyczą Polski Ludowej.

Stronnictwa polityczne demokracji ludowej mają zadania w tej dziedzinie wprost olbrzymie. Gdy świadomość polityczna, wiedza, kultura, zapał dojrzewa, rośnie, wzbogaca się w sercach i w umysłach milionów ludzi pracy — naród staje się o wiele bardziej twórczy, wielki, silny bogactwem swego wkładu w skarbnicę walki o postęp ogólnoludzki.

Od wielu pokoleń tęskniły niezliczone masy chłopskie do wolnego i twórczego życia. W walce o prawo do takiego życia ginęły setki i tysiące najlepszych bojowników ludu pracującego. Pod czerwonymi sztandarami bojowymi stawał nieraz do tej walki obok robotnika chłop pracujący, rzemieślnik, inteligent, wchłaniając w serce wielkie idee i nauki wodzów rewolucji proletariackiej. Dziś idee te zwyciężyły na jednej trzeciej części globu, dając możność setkom milionów ludzi budowania nowych form życia społecznego.

Dzięki pomocy narodów ZSRR i ich wielkiego wodza Józefa Stalina — polski lud pracujący zdobył wolność i władzę polityczną.

SIŁA TEJ WŁADZY JEST NIEZŁOMNIE UGRUNTOWANA W SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIM, który jest sojuszem olbrzymiej większości narodu polskiego.

Zadaniem władzy ludowej jest zbudowanie lepszego socjalistycznego ustroju społecznego, w którym człowiek pracy, robotnik, chłop, czy inteligent, będzie mógł coraz pełniej rozwijać swe siły twórcze, swoje indywidualne uzdolnienia, swój zapał, swoją ofiarność i oddanie sprawie ojczystej i sprawie walki o pokój i wolność ludu pracującego na całym świecie.

Doniosła rola Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Dla urzeczywistnienia tego zadania **doniosła rola przypada Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu.** W oparciu o jedność ruchu ludowego, niechaj poniesie ono tym skuteczniej w masy chłopskie płomienną żagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia z wielkim narodem radzieckim na czele. Torujmy niezmordowanie drogę ludowi pracującemu do oświaty i wiedzy. Walczmy z oszustwem i krzywdą, broniąc na każdym kroku człowieka pracującego przed wszelkimi ukrytymi czy też jawnymi formami wyzysku.

Wraz z setkami milionów ludzi postępowych i uczciwych z całego świata twórzmy potężny front walczących o trwały pokój przeciw zbrodniczym machinacjom imperialistycznych podżegaczy wojennych. Wzmacniajmy łączność ludu pracującego wsi i miast i strzeżmy niezłomnie sojuszu robotniczo-chłopskiego jako niezawodnego fundamentu władzy ludowej.

Obywatele Delegaci! Pozdrawiam gorąco Kongres Jedności Ludowej i życzę Wam pomyślnych obrad: nad szybszym wydźwignięciem mas chłopskich z wiekowego zacofania; nad przebudową gospodarczą wsi polskiej w oparciu o spółdzielczość i nieustannym wzrostem jej dobrobytu; nad większym zbliżeniem i zespoleniem terenowych organów władzy ludowej z ludnością pracującą.

Nie wątpię, że obrady wasze wzmogą aktywność mas chłopskich w kierunku szerszego jeszcze krzewienia oświaty rolniczej wśród biednych i średniorolnych chłopów; energiczniejszego wciągania młodzieży i kobiet do pracy społecznej, politycznej i kulturalnej i udostępnienia młodzieży wiejskiej w najszerszym zakresie nauki i sztuki.

W ten sposób przyczynicie się do jeszcze większego rozbudzenia w milionowych masach chłopskich zapału i oddania w pracy dla naszej Ludowej Rzeczypospolitej.

Słowa Prezydenta wywołują długotrwałą owację. Rozlegają się okrzyki na Jego cześć.

Zebrani intonują „Międzynarodówkę".

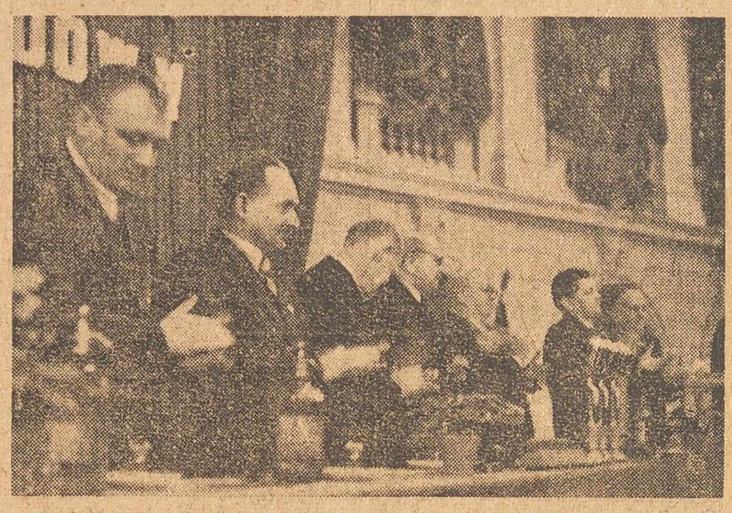

Prezydium Kongresu

Marszałek Rokossowski wita Kongres w imieniu Wojska Polskiego

Nowa burza oklasków zrywa się, gdy na trybunę wchodzi Marszałek Polski, Minister Obrony Narodowej RP., Konstanty Rokossowski.

Marszałek Rokossowski mówi:

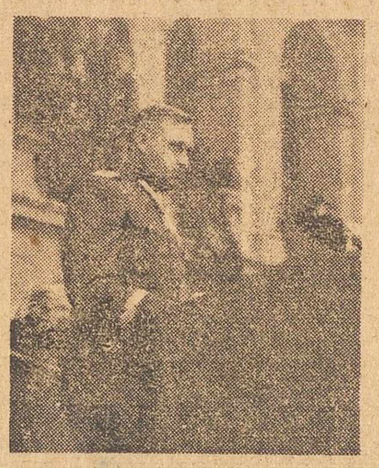

Obywatelki i Obywatele Delegaci! Bracia i Siostry!

W imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym witam najserdeczniej Kongres Jedności Ruchu Ludowego i życzę Wam owocnych obrad ku pożytku wi Rzeczypospolitej.

Wojsko Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego i każde wydarzenie, które przyczynia się do wzmocnienia sił ludu pracującego, do ugruntowania jego wartości i jedności, witane jest w naszych szeregach z żywą radością.

W doniosłym fakcie zjednoczenia ruchu ludowego widzimy dalsze wzmocnienie zwartości politycznej mas ludowych pod sztandarem wolności i postępu społecznego. (Oklaski). Zwartość ta posiada ogromne znaczenie również dla sprawy obronności kraju i jego bezpieczeństwa.

Zjednoczenie ruchu ludowego w oparciu o granitową zasadę sojuszu robotniczo - chłopskiego ułatwi walkę mas pracujących przeciwko kapitalistom i agenturom imperializmu o pokój i postęp, o słoneczne jutro ludu pracującego, o ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej. (Oklaski).

Sojusz robotniczo - chłopski, stanowiąc niewzruszoną zasadę władzy ludowej w naszym kraju, jest jednocześnie czynnikiem siły naszego wojska.

Armia nasza, związana najgłębszą więzią braterstwa broni i ideologii z potężną Armią Radziecką, wiernie i czujnie strzeże pokojowej pracy naszego ludu, jego praw i swobody. (Oklaski).

Zrodzona na polach bitew głęboka przyjaźń i sojusz Polski ze zwycięskim Zw. Radzieckim oraz bratnimi krajami demokracji ludowej, zabezpiecza dalszy, szybki rozwój i rozkwit naszej wyzwolonej Ojczyzny, niepodległość naszego narodu, nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie. (Huczne oklaski).

Potęga Zw. Radzieckiego zadecydowała o klęsce imperializmu hitlerowskiego, a dziś krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych i ich sługusów w Niemczech Zachodnich.

W oparciu o tę socjalistyczną potęgę i o twórczy wysiłek milionowych mas ludu pracującego miast i wsi, skupionego wokół naszego Rządu Robotniczo - Chłopskiego, z ufnością patrzymy w przyszłość naszego mężnego, pokój i wolność miłującego narodu. (Oklaski).

Obywatele Delegaci! Możecie być pewni, że żołnierze polscy, Wasi bracia, godnie spełnią swój obowiązek obrony pokoju i wolności narodu polskiego. (Oklaski).

Niech żyje jedność ruchu ludowego i sojusz robotniczo - chłopski! (Okrzyki: Niech żyje Marszałek Polski Konstanty Rokossowski! Zebrani powtarzają wielokrotnie okrzyki: Niech żyje!).

Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent — Bolesław Bierut! (Wszyscy wstają i wznoszą okrzyki: Niech żyje!).

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Na sali kongresowej

Bielsza wydaje się biel i gorętsza czerwień narodowych i robotniczych sztandarów, przetkanych gęsto soczystą zielenią sztandarów ludowych. **„Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski — fundament władzy ludowej"** — głosi ogromny napis wewnątrz auli Politechniki Warszawskiej, gdzie zebrali się delegaci na Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Ten historyczny dla wsi polskiej dzień mocniej jeszcze zwiąże robotnika z chłopem.

„Wolność — postęp — dobrobyt — sprawiedliwość" skrzą się haftowane srebrem słowa na sztandarach Stronnictwa Ludowego. Zjednoczenie ruchu ludowego przyśpieszy drogę do postępu i dobrobytu. Wolność i sprawiedliwość gwarantuje chłopu przodownictwo partii robotniczej.

*

Dziewczyna w krakowskim stroju wyciąga z fałd spódnicy wielki notes i przygląda się ołówkom czy aby dobrze zatemperowane. (To samo w tej chwili robi stenografka przy stole prasowym). Będzie notowała pilnie. Kongres to nie tylko manifestacja — ale początek nowego etapu pracy na wsi. A kobiety w tym nowym etapie mają szczególnie wiele zadań.

*

Prezydent mówi bardzo prosto, a zebrani, którzy powitali go serdeczną owacją, teraz pilnie wsłuchują się w każde zdanie, aby nie uronić ani słowa. Gdy Prezydent mówi o wielkim wysiłku klasy robotniczej, o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego, wśród oklasków słychać młody, gorący głos — „Niech żyją przodownicy pracy!": Prezydent kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego — wszyscy zebrani zrywają się z miejsc, gotując mu żywiołową owację.

*

Ogromne poruszenie na sali wywołało zjawienie się na mównicy marszałka Rokossowskiego, który witał kongres w imieniu Wojska Polskiego. Niewielu przecież działaczy ludowych miało sposobność go dotąd widzieć i słyszeć. Burza oklasków jaka go przywitała była — jak się zdaje — aż żenująca dla marszałka — którego każdy ruch znamionuje wielką prostotę i skromność. Głęboka cisza zapadła na sali, gdy zaczął mówić: Obywatele delegaci, bracia i siostry... W ustach człowieka, który po 30 latach wrócił w sławie do kraju ma to słowo smak szczególny. Wśród gorących okrzyków i oklasków schodzi Marszałek z trybuny...

*

Premier Cyrankiewicz przypomniał te czasy, kiedy to mówiło się że na wsi jest 8 milionów ludzi „zbędnych", kiedy chłop przez tydzień gotował kartofle w jednej solonej wodzie, bo na sól go nie było stać, a zapałkę dzielił na dwie części. Czasy gdy narastał gniew ludu, wyładowujący się w strajkach i demonstracjach, krwawo tłumionych przez policję i władze administracyjne.

Mierzchną od tych wspomnień twarze starszych chłopów, ale na krótko. Po reakcji zebranych, po żywiołowych oklaskach, jakimi kwitowana jest każda wzmianka o spółdzielczości produkcyjnej, o mechanizacji rolnictwa, o perspektywach rozwoju kulturalnego wsi, widać wyraźnie, że ci którzy się tu dzisiaj zebrali mają oczy zwrócone raczej w jasną perspektywę przyszłości.

Najciepłej sala reaguje na sprawę sojuszu z miastem. Na bratnią, pomocną dłoń robotnika. Staje na mównicy stary chłop, umocowuje niezdarnie staroświeckie okulary i zażenowany, mazurząc odczytuje w imieniu Zw. Zaw. Robotników Rolnych zobowiązanie, że będą, jak dotąd, z całym zrozumieniem, tylko coraz wydajniej pomagać wsi. Zebrani manifestują długo, wiedzą oni jak cenną i skuteczna jest pomoc PGR dla wsi i w maszynach i w ziarnie selekcyjnym i bydle hodowlanym. Przedstawiciel „Ursusa" zainkasował olbrzymią porcję braw i oklasków, gdy zameldował Kongresowi, że robotnicy „Ursusa" na 2 miesiące przed terminem ukończyli plan 3-letni i roczny.

*

Mocno ugruntowała się na wsi ZMP. Wśród delegatów na sali tu i ówdzie widać czerwony krawat, każde słowo nadziei skierowane w stronę młodzieży ZMPowskiej kwitowane jest oklaskami.

Przewodniczący ZMP Matwin mówił o przodownikach pracy na wsi i w mieście, o czynie kongresowym młodzieży — a popołudniu zjawiła się na sali delegacja tych przodowników aby osobiście złożyć meldunek Kongresowi. Było ich dwadzieścia par, kurpiankę prowadził pod rękę młody górnik dumnie powiewający czarnym pióropuszem, obok studentki w białej uniwersyteckiej czapce i zielonej koszuli z czerwonym zampowskim krawatem kroczył młody lotnik, obok górala przodownica pracy z przemysłu włókienniczego, obok junaków ze służby Polsce traktorzyści i przodownicy pracy z PGR.

Było też kilku członków młodzieżowych spółdzielni produkcyjnych, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie pracy. Młodziutka Helena Olech członek pierwszej młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w woj. rzeszowskim, rzeczowym głosem składa meldunek o wykonanych przez młodzież zobowiązaniach. Po zakończeniu meldunku trochę czupurnie pyta: — „Może chcecie wiedzieć, jak nam się wiedzie na naszej zespołowej gospodarce? Bo różnie ludzie mówią, i starają się młodych odciągnąć od spółdzielni. Ale u nas wola jest i chcemy się kierować własną wolą!"

(hb)

Sojusz robotniczo-chłopski – podstawą Polski Ludowej

Przemówienie sekretarza KC PZPR Józefa Cyrankiewicza na Kongresie Zjednoczeniowym Ruchu Ludowego

(Początek na str. 1-ej)

Serdeczną owacją przyjmuje sala zabierającego następnie głos sekretarza KC PZPR Cyrankiewicza, który wita Kongres w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Obywatele Delegaci!

Dzień dzisiejszy — to wielki dzień w historii polskiego ruchu ludowego. Likwiduje się rozłam w ruchu ludowym, tym razem likwiduje się ostatecznie.

Zjednoczenie prawdziwe ruchu ludowego stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej.

Ruch robotniczy utorował masom pracującego chłopstwa drogę do zjednoczenia stronnictw ludowych. Państwo Ludowe, rządzone przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele, stworzyło warunki niezbędne do zjednoczenia. Sojusz robotniczo-chłopski i uznanie przedującej roli klasy robotniczej, stanowi tę podstawę ideologiczną, na której dokonywa się zjednoczenie.

W dalszym ciągu mówca omawia etapy walki mas chłopskich o wyzwolenie spod jarzma obszarników i kapitalistów i podkreśla, że w walce tej radykalny ruch ludowy znalazł prawdziwego sojusznika w klasowym ruchu robotniczym i że sojusz robotniczo-chłopski stał się podstawą wszelkiej walki o sprawę ludu pracującego na wsi. Mówca zwraca również uwagę na ciągłe próby dywersji ideologicznej, mające na celu wbicie klina między pracujące chłopstwo a klasę robotniczą.

Ale — stwierdza mówca — jedności walki chłopa i robotnika, zrodzonej w ogniu zmagań z dyktaturą, solidarności ludzi pracy miast i wsi, nie potrafili już przekreślić ani prawicowi przywódcy, ani mafia, ani intryga, ani terror.

Ta jedność walki wzmogła się za czasów okupacji, zacieśniła się jeszcze bardziej i scementowała w zaraniu Polski Ludowej, gdy przyszło budować zręby nowego, wyzwolonego dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, Państwa Ludowego. Ukoronowaniem tej jedności walki była Krajowa Rada Narodowa.

Ta jedność walki i wykuty z niej sojusz robotniczo-chłopski stanął u podstaw Polski Ludowej, wyrażając się w ścisłym współdziałaniu ruchu robotniczego z radykalnym nurtem ruchu ludowego, reprezentowanym przez SL, wyrażając się we wspólnej zwycięskiej walce z dywersją mikołajczykowską — i we wspólnym zwycięskim budownictwie nowej Polski pod przewodem klasy robotniczej.

PZPR toruje drogę

Przodownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani kondenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyręczać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popadać w spokojne oczekiwanie przyszłości tworzonej przez kogo innego.

Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami teorią, swoją walką, swoją Partią torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, a więc narodowi drogę do wyzwolenia. (Oklaski. Okrzyki: „Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą Partią na czele niech żyje"!)

Bowiem sprawa podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi, podniesienia poziomu i wydajności rolnictwa leży w najżywotniejszym interesie wsi i całego narodu.

Czy istnieje, czy jest do pomyślenia odrębna droga wsi do dobrobytu? Nie. Mogłaby być do pomyślenia jedynie odrębna droga bogacza wiejskiego do tuczenia się kosztem wyzysku średniorolnego, małorolnego, bezrolnego chłopa, czyli kosztem wsi, kosztem zrabowania wsi możliwości rozwoju przez kapitalistów wiejskich, kosztem pogrążenia wsi w nędzy, w upadku materialnym i kulturalnym, kosztem oddania wsi przez spekulantów wiejskich w pacht spekulantom miejskim, paskarzom, wydrwigroszom i kapitalistom.

Z kolei sekretarz KC PZPR omawia zdradziecką rolę Mikołajczyka i jego wspólników, po czym stwierdza:

Nie skończyła się jednak nasza walka o Polskę Ludową i Socjalistyczną na rozgromieniu Mikołajczyka. Wróg zszedł głębiej, przywarował i nie skapitulował, ale Polska Ludowa odnosiła dalsze nieprzerwane zwycięstwa.

W tym okresie uczciwe elementy PSL-u przeprowadzając oczyszczenie swoich szeregów i walkę ze złą tradycją, weszły także na drogę wspólnej ze Stron. Ludowym realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego w zwycięskim budownictwie Polski Ludowej.

Zwycięstwa robotników — zwycięstwami chłopów

Wielkie zwycięstwa produkcyjne klasy robotniczej, to były jednocześnie zwycięstwa wsi, która czeka na maszyny, na traktory, na towary, na elektryfikację, na postęp techniczny we wszystkich dziedzinach. Wzrost przemysłu zarówno dotychczasowy, jak przewidziany w planie 6-letnim, wzrost, który zdecydowanie zmienia oblicze Polski, to wielka perspektywa rozwoju wsi polskiej i jej wyzwolenia, jej przejścia na wyższe formy gospodarki rolnej, na spółdzielnie produkcyjne, to perspektywa podniesienia dobrobytu materialnego, podniesienia kultury, perspektywa wyzwolenia kobiety wiejskiej i jej awansu społecznego, to wspaniała perspektywa dla młodzieży chłopskiej, dla jej dalszego awansu społecznego, poprzez zwiększenie ilości szkół, przez szerokie możliwości zatrudnienia, przez szerokie możliwości kształcenia.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że budowa fundamentów socjalizmu — to perspektywa rozwoju dla całego narodu. I rzecz prosta, że budowa fundamentów socjalizmu — to jest także budowa tych fundamentów na wsi.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza życzy masom chłopskim, aby zwycięstwo nad przeszłością, jakim jest to zjednoczenie ruchu ludowego, dokonane w walce ze wszystkimi siłami, które przez lata całe obsiadały chłopa, aby mu utrudnić walkę o wyzwolenie, aby to zwycięstwo nad przeszłością było wstępem do dalszych wspólnych zwycięstw mas pracujących w walce o pokój, w walce o zbudowanie szczęśliwej, bogatej, silnej, sprawiedliwej dla wszystkich Socjalistycznej Polski. (Huczne oklaski. Wszyscy wstają).

Powitania partii politycznych

W imieniu Stron. Demokratycznego wita Kongres wicemarszałek Sejmu Barcikowski.

Mówca stwierdza, że Kongres Zjednoczeniowy Ruchu Ludowego, jednocząc masy chłopskie, wzmacnia siły całego narodu do walki o postęp i pokój.

„Inteligencja polska i postępowe mieszczaństwo — mówi wicemarszałek Barcikowski — doceniają należycie przodującą rolę klasy robotniczej, a obok niej i chłopa w rewolucyjnym pochodzie do socjalizmu. Pragniemy wszyscy pracować wspólnie dla realizacji socjalistycznej przyszłości".

W imieniu Stron. Pracy powitał Kongres sekretarz gen. Stronnictwa Idzior.

„Stronnictwo Pracy — podkreśla mówca — wita z głęboką radością Kongres Zjednoczenia Polskiego Ruchu Ludowego, jako nowy akt cementowania jedności narodu.

W dokonywanych reformach społecznych i gospodarczych, a przede wszystkim w podniesieniu kultury i techniki rolnej widzimy źródło rozwiązania konfliktów społecznych i zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka".

Zwycięstwo radykalnego ruchu chłopskiego

W imieniu 1,5 mil. chłopów, zorganizowanych w Zw. Samopomocy Chłopskiej, wita Kongres sekretarz gen. Zarządu Głównego ZSCh. pos. Jaworski.

„Chłopi zorganizowani w ZSCh.— powiedział pos. Jaworski — rozumieją dobrze, że zjednoczenie ruchu ludowego — to zwycięstwo radykalnego ruchu chłopskiego i sojuszu robotniczo-chłopskiego".

Mówca przedstawił następnie dorobek ZSCh. w pracy nad podniesieniem poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi.

ZSCh. liczy obecnie 33.000 kół gromadzkich, które zrzeszają 1,5 miliona mało- i średniorolnych chłopów, w tym ok. 300 tys. kobiet. Dalsze uaktywnienie i wciąganie kobiet do pracy społecznej ZSCh. uważa za jedno ze swych naczelnych zadań.

Zorganizowano już ponad 60 tys. grup produkcyjnych, które zrzeszają 1.150 tys. chłopów.

ZSCh. prowadzi 5.273 świetlice, 181 zespołów samokształceniowych 4.530 kursów dla analfabetów i 2.960 bibliotek.

Przy współudziale ZMP, ZSCh. zorganizował na wsi 2.868 zespołów artystycznych, zrzeszających 30 tys. osób.

Na wsi działa już 3.256 Ludowych Zespołów Sportowych, skupiających 116.000 członków; z nich jedną piątą część stanowią kobiety.

Przechodząc do omówienia rosnącej w masach chłopskich świadomości polityczno-społecznej, mówca stwierdza:

„Powstają coraz liczniejsze spółdzielnie produkcyjne. ZSCh. — klasowa organizacja chłopów — idzie na spotkanie tej inicjatywy chłopów, stając się jednym z organizatorów i propagatorów spółdzielczości produkcyjnej. Postawiliśmy zadanie mobilizacji wszystkich chłopów dla niesienia pomocy sąsiedzkiej powstającym spółdzielniom produkcyjnym i uaktywnienia w pracach samopomocowych kobiet wiejskich, gdyż ich współudział jest niezbędny do budowania i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej".

W imieniu młodzieży i kobiet polskich

Serdecznie witany oklaskami wchodzi na trybunę przewodniczący Zarządu Głównego ZMP Wł. Matwin.

Młodzież ZMP — stwierdza mówca — i najszersze rzesze pracującej i uczącej się młodzieży, zdają sobie sprawę z wielkiej roli zjednoczenia ruchu ludowego. Dowodem tego jest udział w Czynie Kongresowym 6.500 kół ZMP, skupiających 212 tys. młodzieży wiejskiej i miejskiej.

„ZMP jest dumny z wkładu, jaki młodzież wiciowa, a dziś ZMP-owska, dała i daje w zwycięstwo radykalnego nurtu chłopskiego, w zwycięstwo idei jedności ruchu ludowego".

W imieniu półtora miliona kobiet, zorganizowanych w Lidze Kobiet, wita Kongres przedstawicielka Zarządu Głównego Wasilkowska.

Wierzymy — stwierdza mówczyni — że zjednoczenie ruchu ludowego przyczyni się do dalszego usprawnienia pracy wśród kobiet wiejskich, do aktywizacji szerokich rzesz kobiecych i tym samym przyśpieszy budowę socjalizmu na wsi.

Następnie zabiera głos przedstawiciel delegacji robotników rolnych F. Gala.

„My, robotnicy rolni — mówi ob. Gala — pracując w państwowych gospodarstwach szczycimy się przodownictwem w produkcji rolnej i osiągnięciem wyników, których nigdy nie uzyskała gospodarka obszarnicza.

Ze szczególną radością witamy zakładane przez was spółdzielnie produkcyjne na wsi, bo z praktyki własnej pracy zespołowej wiemy, że pozwolą one wam osiągnąć takie wyniki, o jakich marzyć nie może chłop na swoim gospodarstwie. Spółdzielnie produkcyjne podniosą dobrobyt i kulturę mało- i średniorolnych chłopów".

Wykonanie Czynu Kongresowego

Po przemówieniu przedstawiciela delegacji robotników „Ursusa" Serwika na trybunę wchodzi małorolny chłop z gromady Kościerzyce w woj. wrocławskim Fr. Culic, który odczytuje meldunek o wykonaniu podjętych przez chłopów zobowiązań dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego.

Ob. Culic melduje, że inicjatywę Czynu Kongresowego, która wyszła od gromady Bolkowo z powiatu białogardzkiego w woj. szczecińskim, podjęło ponad 14.000 gromad, obejmujących setki tys. mało- i średniorolnych chłopek i chłopów, robotników i młodzieży wiejskiej.

Do 25 listopada rb. 5.923 gromady nadesłały meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań. Do tego dnia zorganizowano 16 spółdzielni produkcyjnych oraz wyłoniono 25 komitetów założycielskich, naprawiono i wybudowano 2.869 kilometrów dróg oraz 564 mosty, wykopano i oczyszczono 491.000 m. bież. rowów odwadniających, zaorano 1.468 ha odłogów, zalesiono 186 ha gruntów i zasadzono 18.600 sztuk drzewek owocowych. Zelektryfikowano 11 gromad, zorganizowano 112 filii gminnych spółdzielni — utworzono 366 grup plantatorów i hodowców Zw. Sam. Chł. oraz zakontraktowano ponad plan 5.696 szt. trzody chlewnej.

Wybudowano i wyremontowano 180 szkół, 670 domów ludowych i świetlic. Założono 399 nowych boisk sportowych, zradiofonizowano 51 gromad.

Wartość wszystkich wykonanych prac i wpłat gotówkowych — oświadcza z dumą ob. Culic — wynosi ok. 600 mil. zł.

Po złożeniu meldunku o wykonaniu Czynów Kongresowych przewodniczący Kongresu—Marszałek Kowalski zarządził przerwę obiadową.

Referaty ideologiczne

Na wstępie obrad popołudniowych odczytano depesze z pozdrowieniami dla uczestników Kongresu, po czym referat o podstawach programowych zjednoczonego ruchu ludowego wygłosił przewodniczący CK JRL Marszałek Kowalski.

(STRESZCZENIE REFERATU PODAMY W DNIU JUTRZEJSZYM).

Po przemówieniu Marszałka Kowalskiego, na salę obrad Kongresu przybyła 24-osobowa delegacja młodzieży ZMP-owskiej, która złożyła Kongresowi meldunek o wykonaniu młodzieżowego Czynu Kongresowego.

Z kolei referat ideologiczno-programowy wygłosił prezes NKW PSL Niecko.

(STRESZCZENIE REFERATU PODAMY W DNIU JUTRZEJSZYM).

Obrady I dnia Kongresu zakończyły wybory komisji kongresowych: Programowo-Statutowej, Matki, Mandatowej, Wnioskowej i Skrutacyjnej.

Obrady wznowiono 28 bm. o godz. 9 rano.

»Ulepszymy naszą pracę dla uczczenia urodzin Stalina«

Klasa robotnicza podejmuje apel załogi kopalni „Wieczorek"

Apel górników śląskich, wzywający do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina przez podniesienie produkcji i rozszerzenie współzawodnictwa pracy, podjęli ostatnio hutnicy.

Na zebraniu 26 bm. robotnicy poszczególnych wydziałów huty „Florian" postanowili szczególnie pilnie i starannie wykonywać swoje zadania produkcyjne w okresie pozostałym do dnia urodzin Józefa Stalina.

Przodownicy pracy mówią: „Dla uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina ulepszymy pracę. Chcemy Generalissimusowi Stalinowi wyrazić w ten sposób wdzięczność za pomoc okazaną naszej ojczyźnie w latach okupacji, za to, że przewodniczył w walce o wolność ludów przeciwko barbarzyńcy hitlerowskiemu i okazał nam braterską pomoc w ciężkich latach po wyzwoleniu".

Załoga huty **„Baildon"** zobowiązała się skrócić o 2 miesiące terminy wykonania zamówień państwowych.

W hucie **„Bankowa"** robotnicy przygotowują podarunek w postaci przycisku na biurko.

Podarunek przygotowany przez załogę huty **„Będzin"** przedstawia postać, trzymającą gołębia pokoju i wieniec laurowy.

Również robotnicy huty **„Zygmunt"** oraz hutnicy **Zabrza** wykonali pomysłowe podarunki, przedstawiające ich osiągnięcia produkcyjne.

Załoga **stoczni gdańskiej,** robotnicy **portowi z Centrali Zbytu Węgla,** robotnicy z **Fabryki Wyrobów Metalowych,** dźwigowi **GUM-u,** murarze z **PPB Nr 3,** załoga **fabryki bursztynów** przygotowują misternie wykonane miniatury i modele, obrazujące dorobek świata pracy Gdańska w odbudowie portu.

„W celu godnego uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — wodza światowego frontu pokoju i postępu — piszą robotnicy kopalni „Gen. Zawadzki" — postanawiamy zorganizować do 21 grudnia br. 10 nowych brygad produkcyjnych".

Brytyjska Partia Komunistyczna potępia klikę Tito

LONDYN (PAP). W drugim dniu obrad Kongresu Brytyjskiej Partii Komunistycznej w Liwerpoolu, przew. zw. zaw. górników szkockich **Moffat** wniósł rezolucję nadzwyczajną w sprawie Jugosławii.

Wnosząc rezolucję Moffat oświadczył m. in.:

„Tito oddaje całą gospodarkę Jugosławii w ręce anglo - amerykańskich imperialistów. Wdzięczni jesteśmy wielkiej partii bolszewickiej Zw. Radzieckiego za podjęcie inicjatywy w zdemaskowaniu zdradzieckiej kliki Tito. Wierzymy, że naród jugosłowiański znajdzie sposoby zwalczania zdrajcy Tito i jego kliki.

Stwierdzamy, że Tito i jego rząd są narzędziem anglo-amerykańskiego imperializmu. Jednocześnie wyciągamy rękę przyjaźni do robotników jugosłowiańskich, którzy pozostali wierni zasadom marksizmu-leninizmu. Broń i dolary amerykańskie nie uratowały reakcji chińskiej. Nie uratują one również i reakcji jugosłowiańskiej".

Społeczeństwo polskie domaga się poszanowania praw Polaków we Francji

Protesty przeciw brutalnym aktom rządu Bidault

W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o proteście społeczeństwa polskiego przeciwko oburzającym metodom rządu francuskiego, który brutalnie podeptał uprawnienia dyplomatów polskich oraz bezpodstawnie aresztował i wysiedlił obywateli polskich we Francji.

W Wałbrzychu, gdzie osiedlili się górnicy — reemigranci z Francji, odbył się wiec protestacyjny przeciwko bezprawnym aresztowaniom Polaków we Francji.

Przewodniczący Wałbrzyskiego Oddziału ZZG Degórski, wysiedlony przymusowo w październiku ub. r. z Francji, oświadczył:

„Za krew naszą przelaną dla Francji, za pylicę naszych płuc, jedyny dorobek na emigracji, nie żądamy wiele — domagamy się by prawa Polaków we Francji były uszanowane".

*

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich przesłał do prezydenta Republiki Francuskiej list, w którym protestuje przeciw oburzającym aktom terroru przedsięwziętego w stosunku do naszych rodaków we Francji i zwraca uwagę postępowego świata na niesłychany fakt gwałtu dokonanego na osobie poety Zbigniewa Bieńkowskiego.

Oświadczenie Rady Narodowej Polaków we Francji

PARYŻ (PAP). Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła oświadczenie, w którym protestuje przeciwko aresztowaniom i wysiedleniu prezesa i członków zarządu Rady oraz licznych obywateli polskich z Francji, jak również przeciwko bezpodstawnym i niesłusznym oskarżeniom Rady o rzekomo wrogą działalność przeciwko życiu społeczno-gospodarczemu Francji i instytucji republikańskich tego kraju.

Marceli Nowotko

W 7 rocznicę śmierci

Siedem lat temu, 29 listopada, zginął w Warszawie przy ul. Karolkowej od kuli prowokatora, pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej, Marceli Nowotko — „Marian".

Mówił o tym na plenarnym posiedzeniu KC PZPR Prezydent Bierut, dlaczego został zamordowany właśnie Nowotko i wielu innych jego towarzyszy. Wrogie wywiady od sanacyjnej „dwójki" do gestapo prowadziły politykę likwidowania najbardziej świadomych i konsekwentnie rewolucyjnych działaczy ruchu robotniczego, by w ten sposób utorować drogę elementom bardziej chwiejnym, oportunistycznym, na których politykę mogliby wywierać pewien wpływ.

Wrogowie nie omylili się. Marceli Nowotko był właśnie jednym z tych najlepszych, najbardziej dla nich niebezpiecznych.

*

Urodził się w Warszawie w r. 1893. W dwa lata później jego ojciec dostał zajęcie koniuszego w majątku hr. Krasińskich w Krasnem. Niełatwo było wyżywić z tej pracy żonę i sześcioro dzieci. Od najwcześniejszych lat poznawał mały Marceli krzywdę ustroju kapitalistycznego, od najwcześniejszych lat buntował się przeciw niej. Już w r. 1905, roku walk rewolucyjnych polskich i rosyjskich robotników, a więc mając 12 lat, brał udział w organizowaniu strajku szkolnego. W rezultacie stracił możliwość kształcenia się — został oddany na praktykę do pałacowego ogrodnika.

Niedługo potem rodzina Nowotków przenosi się do Ciechanowa, gdzie Marceli pracuje jako uczeń ślusarski w cukrowni. Tu styka się po raz pierwszy z zorganizowanym ruchem robotniczym, czyta i kolportuje nielegalne wydawnictwa. Pamiętają go jeszcze z tych czasów niektórzy robotnicy, pracujący dotąd w cukrowni Ciechanów. Mówi o Nowotce jeden z nich, ob. Jan Klajna:

„Zadziwiające było, jak ten młody chłopak potrafił zachować spokój wobec grozy pościgu i aresztowania — zawsze opanowany i zrównoważony. Nigdy nawet cienia wahania czy strachu. Już wtedy imponował nam i pociągał jednocześnie niezwykle miłym, szczerym, pogodnym usposobieniem".

W wieku 15 lat Nowotko jest już członkiem SDKPiL. Pracuje nad sobą usilnie, studiuje marksizm, całe noce spędza nad książkami z najróżniejszych dziedzin. Jego niezwykłe zdolności i cechy charakteru, zapał, ofiarność i odwaga, zwracają uwagę towarzyszy — Marceli staje się znanym działaczem.

Wybucha wojna światowa. Marceli zostaje wysłany na roboty do Niemiec, skąd ucieka po półtora roku. Rozpoczyna w Ciechanowie pracę partyjną i związkową, organizując robotników do walki z carskim zaborem i rodzimą burżuazją.

Wybucha Rewolucja Październikowa. Fala rewolucyjna ogarnia inne kraje. Polska odzyskuje niepodległość. Ale masy ludowe zostają odsunięte od władzy.

Nowotko jest członkiem Rady Delegatów Robotniczych w Ciechanowie, a po jej rozbiciu organizuje związek zawodowy służby folwarcznej. Aresztowany za organizowanie strajku, zostaje zwolniony za kaucją i ucieka do Łap. Wkrótce, w r. 1920, za wystąpienie przeciw zaborczemu pochodowi na Kijów, za propagowanie międzynarodowej solidarności robotniczej, policja rozesłała za nim listy gończe i skazała go zaocznie na śmierć.

Rozpoczyna ciężki nielegalny żywot zawodowego rewolucjonisty. „Maks" lub „Marian" — to były jego pseudonimy — z ramienia KPP pracuje w Dąbrowie Górniczej, w Starachowicach, w Poznańskiem. Za strajk zostaje skazany na rok więzienia.

Wiecznie tropiony przez policję, żyje w trudnych, najprymitywniejszych warunkach, często nie może sobie nawet pozwolić na widzenie się z rodziną, żoną i dwoma synami.

W r. 1929 Marceli Nowotko ponownie zostaje skazany na 4 lata więzienia. I tu nie zaprzestaje walki. Wspaniałą, nieugiętą postawą, swoją wieczną pogodą i humorem, umiejętnością dzielenia się doświadczeniem i nauczania innych, zyskuje sobie miłość wszystkich towarzyszy. Po wyjściu z więzienia wraca do pracy partyjnej. Nie na długo. W r. 1935 zamykają się za nim po raz ostatni ciężkie wrota więzienne — tym razem na 12 lat.

Wrzesień 1939. Więźniowie Rawicza, pozostawieni przez faszystowską policję polską „w spadku" wkraczającym hitlerowcom, wyłamują bramy więzienia. Marceli idzie do Warszawy, organizuje tu opiekę nad towarzyszami powracającymi z innych więzień. Chce zostać w Warszawie, organizować walkę. Ale gdy grozi mu aresztowanie przez gestapo, towarzysze żądają, by się uratował przez ucieczkę do Białegostoku. Wraca do Warszawy w grudniu 1941 r.

W małym pokoiku na Żoliborzu rozpoczyna znowu konspiracyjną działalność. Bierze udział w pracy grup i związków kierowanych przez dawnych działaczy KPP, lewicy PPS i radykalnych ludowców.

W styczniu 1942 r. powstaje PPR. Jej pierwszym sekretarzem jest Marceli Nowotko. Rozbudowuje organizacje terenowe, wypracowuje program walki z okupantem i polską reakcją, walki o Polskę Ludową, opartą na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Jesienią tego roku szuka Nowotkę gestapo, nie znajdując go, aresztuje jego żonę. Wówczas ten twardy, przyzwyczajony do trudnego życia człowiek osiwiał z rozpaczy. Ale nie załamuje się, nie ustaje w gorączkowej pracy.

Aż wreszcie wróg zadał partii, klasie robotniczej, narodowi polskiemu — celny cios. Marceli Nowotko zostaje zamordowany.

Cios to był celny, strata olbrzymia. Ale wróg się przeliczył w swych dalszych rachubach. W Polsce Ludowej zwyciężyły i realizowane są idee, które reprezentował Marceli Nowotko i tysiące innych najlepszych synów polskiej klasy robotniczej.

Imię Marcelego Nowotki nadane zostało cukrowni, w której pobierał pierwsze lekcje proletariackiego rewolucjonisty. Gdyż bohaterstwo tych, którzy odważnie walczyli i ofiarnie ginęli, przerodziło się dziś w inne bohaterstwo — twórczej, pokojowej pracy.

Kal.

Armia Ludowa u bram Czungkingu

PEKIN (PAP) Armia Ludowa zdobyła miasto Nanczuan na drodze Hunan-Seczuan i znajduje się o 20 kilometrów od tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich Czungkingu.

W pobliżu miasta Liuczou (90 kilometrów na wschód od Czungkingu) odbyła się wielka bitwa, w której rozbite zostały dwie dywizje kuomintangowskie.

Delegacja Ligi Kobiet powróciła z sesji ŚDFK

27 b. m. powróciła z Moskwy 4-osobowa delegacja Zarządu Głównego Ligi Kobiet, która wzięła udział w kolejnej sesji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Pierwsza rozmowa telefoniczna Moskwa — Pekin

Agencja Nowych Chin donosi, że otwarte zostało połączenie radiotelefoniczne pomiędzy Pekinem a Moskwą. Pierwszą rozmowę przeprowadzili ministrowie poczt i telegrafu Chińskiej Republiki Ludowej Czu Sueh-fan i Związku Radzieckiego Psurcew.

Wielki strajk Paryża

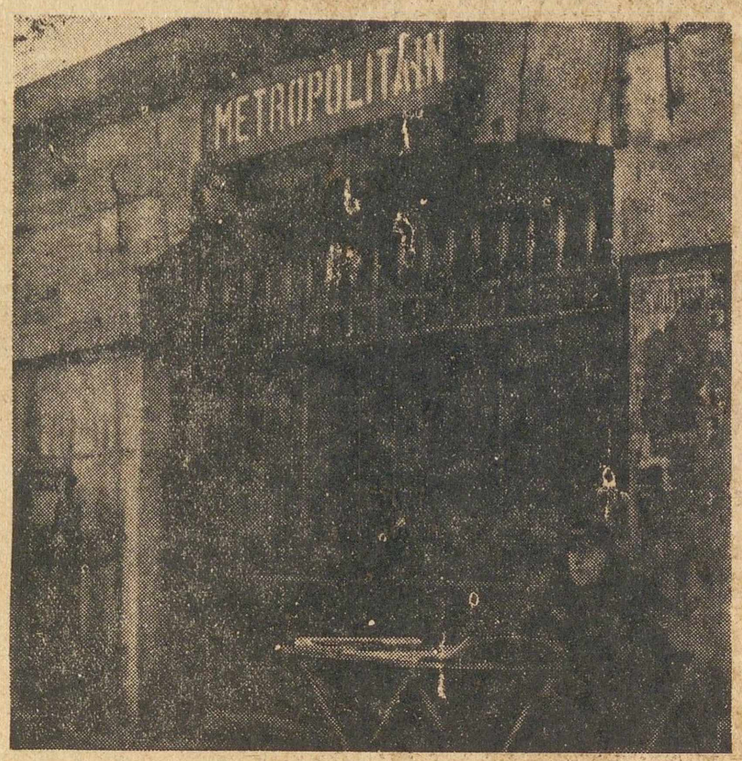

Zamarło życie w piątek we Francji. Stanęły fabryki, koleje, tramwaje, strajk objął wszystkie dziedziny życia. Na zdjęciu: zamarła kolej podziemna w Paryżu tzw. Metro.

Amerykański plan kontroli energii atomowej służy interesom wojenno-strategicznym USA

Dokończenie przemówienia ministra Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). W dalszym ciągu przemówienia, wygłoszonego na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ (pierwszą część przemówienia podaliśmy w dniu wczorajszym). szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński zaznaczył, że Zw. Radziecki jest niezwykle zainteresowany w maksymalnym rozwoju produkcji oraz w zastosowaniu energii atomowej dla celów pokojowych.

Inaczej ma się sprawa w St. Zjednoczonych. Nie jest tajemnicą, że w St. Zjednoczonych znajdują wyraz poglądy, przeciwstawiające się rozwojowi energii atomowej, ponieważ koła przemysłowe **widzą w energii atomowej niewygodną konkurencję.**

Prof. Openheimer uważa, że energia atomowa dla potrzeb konkretnych będzie mogła być wykorzystana za 10—20 lat, a w całej pełni dopiero za 30—50 lat. Amerykańska komisja energii atomowej dochodzi do konkluzji, że energia atomowa będzie mogła być wykorzystana dla celów konstruktywnych najwcześniej za 20 lat.

Wszystkie te deklaracje wskazują niewątpliwie, że St. Zjednoczone nie są zainteresowane w wykorzystaniu energii atomowej dla celów pokojowych.

Bez względu na interesy poszczególnych krajów

Rzecz znamienna, że przy geograficznym podziale surowców i przedsiębiorstw atomowych **nie bierze się w ogóle pod uwagę, gospodarczych potrzeb i interesów poszczególnych krajów.** Widać to jasno z planu Achesona — Barucha — Lilienthala. Świadczy o tym również sprawozdanie prof. **Francka** dla ministra wojny USA na temat społecznych i politycznych skutków odkrycia energii atomowej. Prof. Franck proponuje racjonowanie surowców, a w pierwszym rzędzie rudy uranowej. Poszczególne kraje miałyby otrzymać ograniczoną ilość uranu, by nie mogły produkować atomowych materiałów wybuchowych. „Takie ograniczenie — podkreśla prof. Franck w swym sprawozdaniu — miałoby tę ujemną stronę, **że uniemożliwiłoby rozwój energii atomowej dla celów POKOJOWYCH".**

A więc prof. Franck, którego sprawozdanie posłużyło do przygotowania amerykańskiego planu kontroli energii atomowej, — sam przyznał, że ograniczenia, proponowane przez USA, uniemożliwiają rozwój energii atomowej dla celów pokojowych.

Plan Achesona — Barucha — Lilienthala zawiera takie postanowienia, które uniemożliwiają lub niezwykle utrudniają rozwój energii atomowej dla celów pokojowych. Na tym właśnie polega reakcyjna istota tego planu, stawiającego **przeszkody nie do pokonania** na drodze do rozwoju nauki, rozwoju techniki i rozwoju gospodarki poszczególnych krajów. Plan ten jest więc sprzeczny z interesami ludzkości.

USA nie chcą przerwać produkcji bomb atomowych

Plan amerykański obliczony jest nie na zakaz broni atomowej, ani na rozwój energii atomowej dla celów pokojowych, lecz na ZABEZPIECZENIE INTERESÓW WOJSKOWO-STRATEGICZNYCH USA.

W piśmie Achesona, Kennana, Mac Cloy'a, gen. Grovesa i innych z 17 marca 1946 r., skierowanym do ówczesnego sekretarza stanu Byrnesa w sprawie amerykańskiego planu kontroli atomowej, czytamy m. in. że kontrola międzynarodowa powinna być wykonywana etapami. Plan amerykański — stwierdza to pismo — nie wymaga, by St. Zjednoczone przerwały produkcję bomb atomowych po przedstawieniu planu lub po wejściu w życie planu, a nawet po ustanowieniu organu kontroli międzynarodowej.

Przerwanie produkcji bomb atomowych nie ma nastąpić w pierwszym etapie kontroli. Nie można ściśle określić terminu przerwania produkcji bomb atomowych. Decyzja w tej sprawie może zapaść jedynie i tylko w zależności od sytuacji politycznej, od wymogów bezpieczeństwa i od przesłanek polityki międzynarodowej.

Z powyższego pisma autorów planu amerykańskiego wynika niedwuznacznie, że St. Zjednoczone nie zamierzają przerwać produkcji bomb atomowych.

Amerykański plan kontroli został w ten sposób opracowany, że większość projektowanego przez USA organu kontroli może w każdej chwili uznać, że produkcja energii atomowej na wielką skalę jest „niebezpieczna".

Większość ta może więc stwierdzić, że tego rodzaju produkcja energii atomowej stanowi naruszenie zobowiązań międzynarodowych. W rzeczywistości jednak produkcja energii atomowej na wielką skalę może zawsze mieć miejsce w krajach, w których istnieją warunki dla potężnego rozwoju nauki i techniki i gospodarki na podstawie ostatnich osiągnięć. Z punktu widzenia planu amerykańskiego, rozwój taki może być traktowany jako „naruszenie układu".

Niektórym może się takie przypuszczenie wydać nieprawdopodobne wobec czego należałoby przypomnieć, że osławiony Bullit doszedł do wniosku, że plan Zw. Radzieckiego zwiększenia produkcji stali do 60 milionów ton rocznie stanowi „dowód agresywności" Zw. Radzieckiego. Nie jest wykluczone, że w międzynarodowym organie kontroli, projektowanym przez Amerykanów, większość będzie się składała właśnie z takich Bullitów.

By oszukać opinię publiczną

Plan amerykański został sformułowany w ten sposób, by zapewnić St. Zjednoczonym posłuszną większość w międzynarodowym organie kontroli. Przy pomocy tej większości St. Zjednoczone chciałyby otrzymać do swej dyspozycji wszystkie światowe zapasy surowca atomowego, wszystkie przedsiębiorstwa, w których przerabia się te surowce.

St. Zjednoczone pragnęłyby przy pomocy międzynarodowego organu kontroli regulować produkcję energii atomowej, a w razie potrzeby ograniczyć ją lub nie dopuścić do rozwoju produkcji energii atomowej dla celów pokojowych — pod pretekstem, że produkcja energii atomowej w pewnych, przez USA określonych warunkach, zagraża rzekomo bezpieczeństwu świata.

Podstępny plan Achesona-Barucha-Lilienthala obliczony jest na to, by **OSZUKAĆ OPINIĘ PUBLICZNĄ I ZAMASKOWAĆ AGRESYWNE CELE TEGO PLANU** — fałszywymi frazesami pacyfistycznymi, powoływaniem się na „ducha internacjonalizmu", na „wyższe dobro", na „wyższe interesy całej ludzkości" itd.

Plan amerykański przewiduje dalej przyznanie organowi kontroli prawa samodzielnego prowadzenia badań na terenie całej kuli ziemskiej. Tzw. międzynarodowy organ kontroli mógłby w ten sposób rozwinąć **szeroką sieć szpiegostwa wojskowego i przemysłowego.**

Prof. **Blacket** w swej pracy na temat energii atomowej stwierdza m. in. „W obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy St. Zjednoczone posiadają zapas bomb atomowych i gdy St. Zjednoczone wypowiadają się za wykorzystaniem bomb atomowych w wypadku wojny, — radzieckie władze wojskowe słusznie uważają, że zachowanie w tajemnicy położenia zakładów wojskowych i przemysłowych i nowych okręgów przemysłowych posiada wielkie znaczenie z punktu widzenia wojskowego".

Min. Wyszyński przypomina dalej, że prof. Blacket zacytował oświadczenie b. marszałka Rundstaedta, który stwierdził na temat walk w Zw. Radzieckim, co następuje:

„Wkrótce po rozpoczęciu ofensywy przeciwko Rosji, zrozumiałem, że wszystko, co napisano o Rosji, — okazało się nonsensem. Mapy Rosji — okazały się niedokładne. Zakreślone na mapie tłustą czerwoną linią szosy — były w rzeczywistości polnymi drogami, a zaznaczone na mapie drogi polne — były najbardziej nowoczesnymi szosami. Zdarzało się, że na danym odcinku mapa nie wskazywała żadnego osiedla, a my wjeżdżaliśmy w fabryczne miasta typu amerykańskiego".

Zakaz i kontrola — równocześnie

Zw. Radziecki uważa za swój obowiązek demaskować plan amerykański, **nie dopuścić do oszukania światowej opinii publicznej** i w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo przekształcenia organu międzynarodowego, powołanego do obrony pokoju — **w narzędzie wojny.**

Zw. Radziecki od pierwszej chwili domagał się bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu. Zw. Radziecki reprezentował to stanowisko wtedy, kiedy nie posiadał jeszcze broni atomowej, oraz broni tego stanowiska teraz, kiedy dysponuje bronią atomową.

Następnie min. Wyszyński omówił pokrótce projekt francusko-kanadyjski. — Mówca podkreśla, że projekt ten w zasadzie niczym się nie różni od planu Achesona-Barucha-Lilienthala.

Delegacja radziecka przedstawiła swój projekt, w którym wskazuje na to, iż ani jedno z zadań, jakie Komisja Atomowa miała wykonać na podstawie uchwał Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r. — nie zostało dotąd rozwiązane. Rezolucja radziecka stwierdza, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada całkowicie na rządy USA i W. Brytanii i że konsultacje między stałymi członkami Komisji Atomowej nie przyczyniły się do rozwiązania wyżej wspomnianych problemów, ponieważ USA i W. Brytania występowały pod czas konsultacji w dalszym ciągu ze swymi wnioskami, które w istocie swej są sprzeczne z planem natychmiastowego zakazu broni atomowej.

Przywiązując jednak **wyjątkową wagę do konieczności osiągnięcia porozumienia** w sprawie wprowadzenia w życie uchwał Zgromadzenia Generalnego ONZ z 24 stycznia i 14 grudnia 1946 r. — projekt rezolucji ZSRR przewiduje wydanie Komisji Atomowej zlecenia, by wznowiła swe prace i niezwłocznie przystąpiła do opracowania projektu konwencji o zakazie broni atomowej i projektu konwencji o kontroli nad energią atomową. **OBIE TE KONWENCJE POWINNY BYĆ ZAWARTE I WPROWADZONE W ŻYCIE — RÓWNOCZEŚNIE!**

Kończąc swe przemówienie, min. Wyszyński zaapelował do wszystkich delegatów, którym droga jest sprawa pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, by poparli projekt radziecki, przewidujący podjęcie nowych wysiłków dla wprowadzenia w życie zakazu broni atomowej.

27.XI — 18.XII

OTWARCIE FESTIWALU SZTUK RADZIECKICH

55 teatrów ubiega się o pierwszeństwo

Hasło przyswojenia polskiemu widzowi skarbów dramaturgii rosyjskiej i radzieckiej podjęły teatry całego kraju z zapałem. Wymownym tego dowodem jest pokaźna liczba 52 pozycji, zgłoszonych na Festiwal Sztuk Radzieckich przez 55 teatrów zawodowych, w czym jest 36 zespołów dramatycznych, 4 muzyczne, 6 młodzieżowych i 9 teatrów lalki i aktora.

Najbogaciej chyba (aż 5 sztuk) reprezentowana jest twórczość Maksyma Gorkiego: „Na dnie", „Mieszczanie", „Dzieci słońca", „Jegor Bułyczow", „Wasia Żeleznow". Lata wielkiej Rewolucji Październikowej przedstawiono w dramatach: Treniewa — „Lubow Jarowaja", Ławreniewa — „Przełom" i Świetłowa — „20 lat później".

Z tematyki współczesnej teatry wystawiają: Aleksandra Korniejczuka „Makar Dubrawa" i „Płaton Kreczet". Konstantego Simonowa „Zagadnienia rosyjskie", Anatola Surowa „Zielona ulica", Andrzeja Ustyńskiego „Przyjaciele", A. Grygulisa „Błękitna porcelana", Augusta Jacobsona „Dwa obozy", Izydora Szteka „Gastello", Anatola Sofronowa „Moskiewski charakter", „W pewnym mieście" i Aleksandra Fadiejewa „Młoda gwardia".

27 bm. odbyła się w Państwowym Teatrze Polskim uroczystość otwarcia festiwalu sztuk radzieckich, zorganizowana pod protektoratem premiera J. Cyrankiewicza.

Na uroczystość przybyli: Marszałek Sejmu **Kowalski**, członkowie Rady Państwa **Żymierski** i **Kołodziejski**, członkowie Rządu.

Obecni byli również: ambasador ZSRR — Lebiediew oraz ambasadorowie i posłowie krajów demokracji ludowej.

Otwarcia festiwalu dokonał wiceminister Kultury i Sztuki — **Sokorski** podkreślając olbrzymie znaczenie pierwszej tego rodzaju imprezy w krajach demokracji ludowej.

Po części oficjalnej odegrano „Ostatnie dni" Bułhakowa. Ten sam program powtórzony będzie w poniedziałek 28 b.m. Dn. 29 i 30 b.m. — „Burza" Ostrowskiego w wyk. Państw. Teatru im. Żeromskiego z Radomia. 2 i 3 grudnia „Bajka" Świetłowa w wyk. Państw. Teatru Polskiego ze Szczecina.

Zakwalifikowano ponadto do wykonania w Warszawie: „Na dnie" Gorkiego (Państw. Teatr Polski w W-wie), „Młoda gwardia" Fadiejewa (Państw. Teatr Wybrzeża w Gdyni), „Mieszczanie" Gorkiego (Państw. Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach), „Makar Dubrawa" Korniejczuka (filia katowickiego teatru w Sosnowcu), „Trzy siostry" Czechowa (Teatr im. Słowackiego w Krakowie), „Ożenek" Gogola (Stary Teatr w Krakowie) i „Oniegin" (Teatr Rapsodyczny w Krakowie).

W skład jury Festiwalu wchodzą: jako przewodniczący prezes Zw. Literatów Polskich L. Kruczkowski, wiceprzewodniczący Jarosław Iwaszkiewicz i Jan Kreczmar, sekretarz — Edward Csato. Członkowie: dyr. P. Borowy, A. Milska, St. Piotrowski, red. R. Szydłowski, W. Brydziński, St. W. Balicki, J. Kosiński, Jerzy Kreczmar, K. Kuryluk, St. Marczak-Oborski, W. Padwa, N. Szydłowska, A. Ważyk, M. Wyrzykowski i J. Żuławski.

Dn. 18 grudnia r.b. nastąpi uroczyste zamknięcie Festiwalu i przyznanie 37 nagród.

Doświadczenia wojenne medycyny radzieckiej

Na półkach księgarskich ukazał się 1 tom wielkiej zbiorowej pracy lekarzy radzieckich, w której zgromadzone zostały doświadczenia medycyny radzieckiej w latach ostatniej wojny. Nowa praca oparta jest na źródłowych materiałach, dotyczących profilaktyki i leczenia rannych i chorych na froncie oraz obszarach przyfrontowych.

Pierwszy tom zawiera materiały o ranach postrzałowych oraz kontuzjach czaszki i mózgu. W najbliższym czasie ukażą się dalsze tomy tego fundamentalnego dzieła, które składać się będzie z 35 tomów. (w)

Z KRAJU

TRANZYT DO BUŁGARII PRZEZ SZCZECIN

SZCZECIN. Szczecin odgrywa coraz większą rolę jako port tranzytowy dla krajów demokracji ludowej. Nowym klientem, który zaczyna korzystać z portu szczecińskiego jest Bułgaria.

W dniu 2 grudnia rb. odejdzie ze Szczecina do portu Burgas pierwszy tranzytowy ładunek nawozów potasowych, który nadszedł koleją z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kilkaset ton soli zabierze z Gdyni do Bułgarii radziecki statek „Tongus".

SUROWE KARY NA ZŁODZIEI — PODPALACZY

KATOWICE. Za spowodowanie pożaru sklepu spółdzielczego SCh w Zarzeczu, pow. bielski, celem ukrycia braków zostali skazani: kierownik sklepu na dożywotnie więzienie oraz ekspedientka na 15 lat.

„Hitler jako dowódca" i... Halder jako dowódca

ZAMIESZCZONE niżej zdjęcie przedstawia okładkę książki Franza Haldera, byłego szefa sztabu armii hitlerowskiej, a obecnie, tak jak Guderian, Manteuffel i inni generałowie niemieccy, „fachowca" w służbie dowództwa armii USA. Książka, która ukazała się w bież. roku w Monachium, jest, jak wskazuje sfotografowany przez nas napis, dozwolona przez cenzurę amerykańską, zaś przez wydawnictwo zalecana jako „świadectwo prawdy".

OBRACHUNKI HITLEROWSKIE

Stanowi ona coś w rodzaju obrachunku z Hitlerem. O cóż więc generałowi Halderowi chodzi, o co ma pretensje do swego dawnego Fuehrera? Tak liczni na Zachodzie obrońcy Wehrmachtu, by wspomnieć tylko Churchilla czy polskiego germanofila Studnickiego, mówią o zasadniczych różnicach między hitleryzmem a armią niemiecką. Gdyby wierzyć choć drobnej części tych argumentów, należałoby oczekiwać, że Halder w swojej książce podejmie próbę rehabilitacji Wehrmachtu, rehabilitacji **moralnej.** Że zechce udowodnić, iż generalicję niemiecką różniły od partii hitlerowskiej, SS itd.: 1) ideologia i praktyka narodowego socjalizmu, 2) pogląd na sprawę wywołania wojny w ogóle, 3) metody prowadzenia wojny.

O tych sprawach Halder jednak się nie zająknął nawet jednym słowem. Wcale nie stara się stwarzać pozorów, że pod tymi względami mogły być jakieś różnice zdań. Przeciwnie. Nie pisze o tym w ogóle, a takie np. zdania, jak **„Lufwaffe und SS taten ihr bestes"** („Lotnictwo i SS robiły wszystko co mogły"), **„Millionen deutscher Maenner taten ihre Pflicht"** („Miliony Niemców wykonywały swój obowiązek") na okupowanych terenach ZSRR — świadczą, że wywołanie wojny i sposób jej prowadzenia nie budzą w gen. Halderze żadnych wątpliwości. Określenie zaś Hitlera jako **„Feldherr ohne Gott"** („Dowódca bez Boga") w przeciwieństwie do całej armii z SS włącznie ma chyba oznaczać, że wszędzie poza tym w armii hitlerowskiej nie widział Halder obrazy Boga.

KTO PRZEGRAŁ WOJNĘ?

HALDER napisał swą książkę wyłącznie po to, by udowodnić, że wojnę przegrał Hitler, nie zaś generałowie. Gdyby, dowodzi, o jej przebiegu decydowali starzy oficerowie — niejednokrotnie robi aluzje, że chodzi zwłaszcza o niego — hitlerowskie Niemcy wygrałyby wojnę. **To uważa Halder za najważniejsze i, rzecz oczywista, pożądane.**

Ale zajmijmy się tezą Haldera. Mówi on o sprzecznościach między OKW (Oberkommando der Wehrmacht) a Hitlerem w kwestiach wprawdzie ważnych, ale raczej natury technicznej, mianowicie w sprawie terminu wojny i sposobu przeprowadzenia poszczególnych bitew. Stara się przy tym Halder sugerować, że te sprzeczności istniały od początku. Ale przeczy sobie sam, pisząc:

„Ideom Hitlera zawierzyli także ludzie, którzy sądząc po ich doświadczeniu wojskowym, powinni być odporni wobec tych szalonych manii. Są zastraszającym dowodem tego, jak niszczący wpływ wywierały w ciągu wielu lat idee Hitlera dowodzeniu, również w kołach Wehrmachtu".

Ta i inne wypowiedzi Haldera przeciw Hitlerowi świadczą o tym, że wbrew własnym twierdzeniom zdaje on sobie dobrze sprawę z tego, iż **za przebieg i wynik wojny odpowiada nie tylko Hitler osobiście, ale całe dowództwo armii, które poddało się „niszczącemu wpływowi idei Hitlera".**

GŁUPI HITLER A MĄDRZY GENERAŁOWIE

A teraz wymieńmy kilka przykładów tych wielkich, zasadniczych różnic, na które ciągle powołuje się Halder w swojej obronie:

„Trzeba było powziąć strategiczną decyzję po sukcesie początkowych operacji w stosunku do Warszawy. Czy powinno się otoczone miasto zmusić do kapitulacji głodem, czy zdobyć je atakiem wojskowym... Hitler zdecydował się na gwałtowny atak".

Kapitalna różnica! Hitler łamał bohaterski opór Warszawy lawiną ognia, Halder zaś chciał ją zamorzyć głodem. Natomiast żadnych nieporozumień w sprawie zbójeckiego napadu na Polskę. W tej nieistotnej kwestii byli zupełnie zgodni.

Te rzekome różnice zdań między Hitlerem a niemiecką Oberkommando nie wpłynęły również na bieg i wynik wojny radziecko-niemieckiej. Jednym z głównych dowodów Haldera, że Hitler przegrał wojnę przez głupotę, polega na tym, że Hitler był po noć przeciwny natarciu na Moskwę. Gdy naczelny dowódca armii przekonywał go, że Moskwa powinna być zdobyta

„wywołał dziwnie wściekłą i szorstką odmowę Hitlera, która rzuca jaskrawe światło na jego nieujawnione myśli. (?) Tylko zupełnie sklerotyczne mózgi, myślące w kategoriach minionych wieków, dowodził Hitler w podrażnionym tonie, mogą widzieć w stolicy kraju ważny cel. On interesuje się wyłącznie bolszewizmu, Leningradem i Stalingradem...".

Teraz już nic nie rozumiemy. Hitler nie chciał zaatakować Moskwy i to zdaniem Haldera świadczy o głupocie. Generałowie chcieli zaatakować Moskwę i to zdaniem Haldera świadczy o mądrości. Jeśli cały ten konflikt nie jest wynikiem fantazji Haldera, a istniał naprawdę, to znaczy, że zwyciężyło w tym wypadku nie zdanie Hitlera, lecz Wehrmachtu, a więc **pod Moskwą dostał lanie nie głupi Hitler, ale mądry Wehrmacht.** Z czego więc generał Halder jest taki dumny?

Poza tym dowodziłoby to, że jednak zdarzały się wypadki, kiedy decydował Wehrmacht, a nie Hitler. Podobny przykład wymienia Halder w sprawie napadu na Grecję, pisząc:

„...OKW działało wbrew rozkazowi Hitlera, a wynik pokazał, że miało rację...".

Notujemy: zbójeckie działania w Grecji obciążają specjalnie konto OKW. i osobiście gen. Haldera. Oto szczególny wypadek, w którym Wehrmacht zdobył się na samodzielność!

Ale wróćmy do rzekomych różnic zdań na sprawy wojny z ZSRR. Halder twierdzi, że Hitler chciał atakować Leningrad, a generałowie byli za blokadą. Hitler

„obiecał swoim gauleiterom, że za sześć tygodni będzie jako zwycięzca w Leningradzie...".

Zastosowano najpierw receptę Hitlera. Armia pod dowództwem gen. v. Leeba zaatakowała Leningrad 12 września 1941 r. Następnie przypuściła szturm na miasto armia gen. Kellera, licząca ponad 20 dywizji i 3 korpusy lotnicze. Miasto Lenina broniło się bohatersko przeciw codziennym prawie atakom. Dopiero, gdy te nie odniosły skutku, przyjęto tezę Wehrmachtu — rozpoczęła się 900-dniowa blokada. To znaczy, że **pod Leningradem dostał lanie system kombinowany** — zarówno głupi Hitler, jak i mądry Wehrmacht. Po co więc kłócić się o pierwszeństwo?

Halder krytykuje również decyzję Hitlera zdobycia za wszelką cenę Stalingradu. Twierdzi, że 6 armia powinna się była wycofać ze Stalingradu od razu, że również i tego żądał Wehrmacht. Przypuśćmy nawet, że tak było — ale trudno chyba twierdzić, że opuszczenie Stalingradu przez armię niemiecką przyniosłoby jej zwycięstwo, skoro również po Stalingradzie szła od klęski do klęski.

Te i inne przykłady, całe mętne dowodzenie Haldera dowodzi absurdalności jego twierdzenia, że Niemcy byliby wygrali wojnę, gdyby nie Hitler miał głos decydujący, lecz Brauchitsch, Halder czy inny Manstein.

GORZKA PIGUŁKA W PRZYJEMNEJ OFERCIE

Po co Halder napisał swą książkę? Gra tu niewątpliwie pewną rolę ambicja generała, głęboko urażonego swą dymisją, którą otrzymał zresztą po klęskach pod Rostowem i Jelcem, pod Kalininem i Tychwinem, no i pod Moskwą, klęskach, za które odpowiada właśnie ten wszystko lepiej wiedzący gen. Halder.

Nie to jest jednak najważniejsza przyczyna napisania książki. **Stanowi ona coś w rodzaju prospektu reklamowego dla dzisiejszych chlebodawców Halderów, ma im udowodnić, że niemieccy generałowie to dobry towar, za który warto zapłacić.**

Pewną pikanterię książki stanowi fakt, że mimo tej wyraźnej oferty wobec mocarstw zachodnich, mimo, że Halder jak najoględniej traktuje zagadnienie ich udziału w minionej wojnie, musi jednak, pisząc o niej, od czasu do czasu dać świadectwo prawdzie: Pisze więc o „wale atlantyckim", na który ciągle powoływali się Eisenhower, Churchill itd. jako na przeszkodę nie do przebycia:

„...wał atlantycki nie przedstawiał żadnej poważnej przeszkody dla inwazji...".

A w innym miejscu:

„Musimy się nareszcie zdecydować skończyć z tą bajką. Przeciw flocie desantowej, która mieli do dyspozycji alianci, w dodatku absolutnie i wyłącznie panujący w powietrzu, Niemcy nie miały środków obrony".

Tak więc Halder, przyznając poza tym, że wojna była już faktycznie przegrana w 1943 r., a więc przed „drugim frontem", musiał zrobić drobną przykrość swym nowym panom.

Nie obrażą się chyba na niego z tego powodu. Uważają go widocznie za cenny nabytek. W pewnym sensie mają rację. Wprawdzie Halder, tak jak i krytykowany przez niego Hitler, tak jak i chwaleni przez niego generałowie, przegrał wojnę. Ale napisał za to książkę, by udowodnić, że Hitler ją przegrał głupio, a on ją przegrał mądrze. Różnica praktyczna mała, ale moralna — duża.

Ed. W.

Military Government Information Control License US—E 213

Zwiedzamy miasteczka

Płońsk od frontu i od kuchni

(Od naszego specjalnego wysłannika)

PŁOŃSK, w listopadzie

Pasażer wysiadający z „pekaesowskiego" autobusu i rozglądający się wokół ciekawie, zobaczy zabudowania jednego z wielu tak typowych dla województwa warszawskiego miasteczek. Rynek otoczony czworobokiem kamieniczek, które więcej mają wspólnego z ruderami niż z zabytkami, wieżyczka kościoła, ileś tam restauracji żyjących z autobusowego przystanku i dni jarmarcznych itd.

I dopiero rozejrzawszy się baczniej, powłóczywszy się po uliczkach i okolicznych posesjach, zagadując zawsze chętnych do rozmowy tubylców — odkrywać zaczyna nowe cechy wyodrębniające Płońsk z plejady podobnych mu miasteczek. Ale, odnajdując cechy wyodrębniające, odnajduje również i cechy charakterystyczne nie tylko dla tego miasteczka położonego na północ od Warszawy ale i dla wielu innych, położonych gdzie indziej.

STAJNIA AUGIASZA

Cztery cechy wyodrębniają Płońsk z masy podobnych mu osiedli. Pierwsze trzy same rzucają się w oczy — czwarta natomiast... ale nie uprzedzajmy wypadków.

Pierwszą z onych charakterystycznych cech Płońska jest to, że gdy w wielu tego typu miasteczkach śródmieścia są czyściejsze od peryferii — to taki brud, takie gnojowiska jak w Płońsku znajdziecie tylko w nielicznych. Dodajmy jednak czym prędzej, że przedmieścia Płońska znacznie są schludniejsze i co tu mówić estetyczniejsze.

PSY I GOŁĘBIE

Mieszkańców płońskiego centrum poza wyraźną niechęcią do higieny cechuje zamiłowanie do hodowli. Jednym z owoców tych zamiłowań są sfory kundli wszelkich rozmiarów, odmian i maści, kóre igrają wśród śmietników, gryzą się o kość pod nogami przechodniów, lub też ku radości co młodszych obywateli gromadnie polują na kota. I strach pomyśleć jaki plon zebrałaby tu plaga wścieklizny.

One to — psy, wespół z gołębiami stanowią dalsze cechy lokalnego folkloru. Wespół z gołębiami — bo trzeba wiedzieć, że mieszkańcy Płońska żywią prawdziwy kult dla tych ptaków symbolizujących pokój. Kult ten nie pozostał bez wpływu na architekturę miasteczka. Obskurne budy — gołębniki wznoszą się na każdym możliwym miejscu obok chlewików i tych dyskretnych przybytków których tak brak jest trasie W—Z. W sumie zabytkowe te budowle stanowią dla panoramy Płońska charakterystyczny szczegół architektoniczny.

Wpływ gołębi na architekturę ma tutaj jeszcze jeden aspekt. Otóż gołębiarze, trenując swych skrzydlatych pupilów obsiadają i tak mocno już nadwyrężone dachy płońskie, by wśród pogwizdów i wymachiwań szmatami zachęcać wychowanków do współzawodnictwa.

OBYWATELKA-PRZEWODNICZĄCA

Czwartą lokalną ciekawostkę stanowi fakt iż przewodnictwo Miejskiej Rady Narodowej spoczywa w rękach młodej, energicznej i pełnej inicjatywy kobiety — ob. Cieślewskiej.

Ona to wypowiedziała walkę niechlujstwu współobywateli i na płońskim gruncie podjęła herkulesową pracę zaprowadzenia porządku.

Dzięki między innymi jej zabiegom i wytrwałości miasto otrzymało kredyty budowlane i mogło przystąpić do remontu walących się nieomal domów mieszkalnych. Kredyty te stały się dobrodziejstwem dla mieszkańców tych ruder, dla ludzi, których nigdy by stać nie było na asygnowanie na ten cel jakichkolwiek pieniędzy.

Dzięki tym kredytom można było rozpocząć budowę prymitywnych wprawdzie, nie mniej niezbędnych urządzeń sanitarnych: murowanych śmietników, ustępów oraz chlewów.

Uchwałą Rady Narodowej eksmitowano z rynku targowisko, przenosząc je do innego punktu. Na miejscu byłego targowiska założony został skwer i zieleniec. Rzecz jasna zrealizowanie takiej uchwały nie obeszło się bez protestów i pogróżek kliki handlarzy i restauratorów, którzy z targowiska czerpali niezłe dochody.

Dzięki inicjatywie i energii kilku uspołecznionych jednostek przez miasteczko powiało świeżym powietrzem..

Ale ogrom potrzeb wciąż jeszcze jest wielki...

ZIMĄ — KRETONY, LATEM — WEŁNA

Takie oto są pierwsze wrażenia i obserwacje przybysza, który wysiadłszy na płońskim rynku rozejrzał się wokół siebie. Ale w ślad za tymi pierwszymi obserwacjami następują i dalsze i głębsze.

Płońsk jest miasteczkiem powiatu rolniczego więc jest rzeczą zrozumiałą, że w dni targowe zjeżdża tu ludność okoliczna. Zjeżdża by sprzedać swe produkty i kupić czego gospodarstwo i człowiek wymaga.

Jeden rzut oka wszakże na wystawy sklepów spółdzielczych, jeden rzut oka na półki magazynów i kilka słów zamienionych z kierownictwem wyjaśnia, że zaopatrzenie sklepów daleko odbiega od doskonałości.

Na wystawach i półkach — teraz gdy ma się ku zimie — leżą kretoniki i jedwabie, kostiumy kąpielowe i damskie komplecikі. Wełen, solidniejszych i cieplejszych materiałów, szalików, rękawic, jesionek brak.

Kierownictwo Spółdzielni Spożywców zaopatruje swe sklepy w Centrali Tekstylnej w Ciechanowie i zapewnia nas, że latem, gdy domagano się kretoników — były wełny. Asortyment był wówczas odwrotny do potrzeb.

„TRANSAKCJE WIĄZANE"

Innego rodzaju niedociągnięciem są stosowane tu wbrew zakazom transakcje wiązane — swoiście.

Gdy spółdzielnia sprowadzić chciała z tego Ciechanowa dla swych klientów 150 mtr. skóry bukatowej na buty — dostawę uzależniono od równoczesnego zakupu 150 mtr. skóry świńskiej, której chłop ani potrzebuje, ani kupić nie chce.

Tak zapoczątkowana transakcja ma swój epilog w sklepie, który swym klientom obowiązkowo do skóry bukatowej lub twardej dodaje galanteryjną skórę świńską. Gdzie indziej zapewne znalazłaby ona zastosowanie. Innym przykładem takiej bezdusznej gospodarki jest fakt, iż po dziś dzień w Spółdzielni płońskiej spoczywa partia damskich pantofelków na wysokich obcasach, zamrażając kapitał około 300 tys. zł.

A SPEKULANCI GRASUJĄ...

Gospodarz zmuszony jest więc często zwracać się ku wolnemu rynkowi zaopatrywanemu przez spekulantów. Tam otrzymuje, rzecz jasna po paskarskiej cenie zarówno artykuły sezonowe jak i, o dziwo, owe artykuły, których spółdzielnia często dostać nie może w dostatecznej ilości: gwoździe, obręcze żelazne, podkowy, gumowe obuwie.

Teren małego miasta jest znacznie łatwoejszy do uchwycenia na gorącym uczynku owych rodzicieli anomalii. Jest również terenem, na którym łatwiej przygwoździć i zlikwidować źródła spekulacji.

Lepiej tu bowiem niż w dużych miastach — by sparafrazować znane przysłowie — wiedzą sąsiedzi za co kto jeszcze nie siedzi.

I skoro już zgadało się na ten temat, to obserwując powierzchowne brudy miasteczka jak i słysząc o innych wydaje się że miejscowy komisariat Milicji Obywatelskiej zbyt pobłażliwie ustosunkowuje się do płońskiej rzeczywistości.

Ot, po prostu, żyje się po sąsiedzku z ludźmi, w zgodzie i przyjaźni, i przyzwyczaiło się do brudu, do bezpańskich psów itd. zapominając być może, że charakter władzy polega między innymi na tym, by strzec i przywoływać do porządku opornych a nawet jeśli tego zachodzi potrzeba — karać.

DALSZY CIĄG NASTĄPI

Wiele problemów zagęszcza się na terenie jednego niewielkiego, bo 8000 mieszkańców liczącego miasteczka. Ma Płońsk i swoje niewątpliwe osiągnięcia, ma swoje bolączki tak jak je mają dziesiątki podobnych mu miasteczek.

A więc są i sprawy lecznictwa i sprawy oświaty, są sprawy anomalii zaopatrzeniowych i są sprawy młodzieży itd.

Nie mogąc tedy wszystkich owych problemów wyczerpać za jednym zamachem pierwszą część naszej korespondencji zmuszeni jesteśmy zakończyć słowami:

dalszy ciąg nastąpi.

Jerzy Ros

Cenne surowce i poważne oszczędności

chce zapewnić „Zbieracz"

Zrzeszenie pracujących dotychczas idywidualnie zbieraczy odpadków w spółdzielnię „Zbieracz" przyczyni się do zorganizowania tego zaniedbanego dotąd odcinka naszej działalności gospodarczej. Zbieracze będą nie tylko zbierać odpadki, lecz również sortować je, pakować i wysyłać; dzięki ich pracy wiele cennych artykułów jak butelki np. zamiast iść na złom, dadzą się jeszcze zużytkować, odciążając przemysł, zbieracze zaś zyskają trwałe podstawy swej pracy, ubezpieczenia itp.

Spółdzielnia uruchomi w najbliższym czasie sklepy wymienne, w których będzie można otrzymać szereg artykułów codziennego użytku w zamian za dostarczone odpadki.

Na uroczystym otwarciu, Franciszek Popołoński zgłosił ciekawy projekt racjonalizatorski. Proponuje on, by celem upowszechnienia zbiórki, akcję tę oprzeć na komitetach blokowych, tworząc fundusz samopomocy z sum uzyskanych ze sprzedaży odpadków. Projekt, zasługujący na rozpatrzenie przez zainteresowane czynniki, pozwoli ujawnić olbrzymie ilości surowców dotąd marnotrawionych, których tylko nikły procent przechodził do centrali Odpadków Użytkowych. (Bk)

Wydział lotniczy

we Wrocławiu

z tunelem aerodynamicznym

Drugi w Polsce wydział lotniczy został otwarty na Politechnice we Wrocławiu. Dziekanem wydziału został prof. Jerzy Teisseyre.

Wrocławski wydział lotniczy posiada katedrę aerodynamiki, budowy płatowców, budowy silników lotniczych oraz technologii materiałów lotniczych. W najbliższym czasie powstaną 3 dalsze katedry. Wydział posiada kilka małych laboratoriów oraz jedyny w Polsce tunel aerodynamiczny.

Z subwencji Ministerstwa Oświaty przyznanych na rok 1950 wybudowane i urządzone zostanie laboratorium silników lotniczych i muzeum lotnicze.

»Wiosna nad Odrą«

Powieść Kazakiewicza

Nowa powieść laureata nagrody stalinowskiej, autora znanej powieści „Gwiazda" — E. Kazakiewicza, pt. „Wiosna nad Odrą", ukazała się w ósmym numerze radzieckiego czasopisma ilterackiego „ZNAMIA". W powieści tej autor opisuje przebieg bohaterskich walk armii radzieckiej podczas wyzwolenia Zachodnich Ziem Polski spod jarzma okupacji hitlerowskiej.

110 milionów zł premii

otrzymali włókniarze

W Łodzi odbyło się posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w przemyśle włókienniczym.

Jak wynika ze sprawozdań, w czasie od stycznia br. do chwili obecnej ilość współzawodniczących włókniarzy wzrosła z 13 do 44,3 proc. ogółu zatrudnionych.

W pierwszym półroczu br. ponad 5 tys. przodowników pracy i członków zwycięskich zespołów oraz załogom fabryk, które zdobyły pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym, wypłacono tytułem premii za ich osiągnięcia ponad 110 milionów złotych.

Bilety miesięczne

na autobusy PKS

Od 1 grudnia br. mieszkańcy osiedli, położonych w promieniu 40 km, od większych ośrodków miejskich, będą mogli korzystać z biletów miesięcznych na autobusy Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Bilety miesięczne będą upoważniały do 62 przejazdów w ciągu miesiąca i będą ważne na wszystkie linie autobusowe, zarówno podmiejskie, jak i dalekobieżne.

Objazdowy Teatr »Artos«

przyczyni się do zaspokojenia głodu kulturalnego szerokich mas ludności

26 bm., w sali Domu Klubowego MBP, odbyło się otwarcie pierwszego Państwowego Teatru Objazdowego „Artos".

W uroczystości wzięli udział: ministrowie. **Dybowski, Rabanowski i Jędrychowski**, wiceprezes NIK Chajn, wiceprzewodniczący CRZZ —Ćwik.

Otwierając uroczystość, min. Dybowski zobrazował dotychczasowe, poważne osiągnięcia Społ. Org. Imprez Artyst. „Artos", wyrażające się cyfrą 2.078 imprez artystycznych, na których było obecnych ponad milion widzów.

Nową formą działalności „Artosu" — podkreślił minister — jest pierwszy Państwowy Teatr Objazdowy.

Minister podkreślił znaczenie tej nowej placówki, która docierając do miejscowości pozbawionych stałych teatrów przyczynią się do zaspokojenia głodu kulturalnego szerokich mas ludności.

Doceniając rolę teatrów objazdowych przewidziano w planie 6-letnim utworzenie 30 tego rodzaju placówek.

Po paru przedstawieniach w Warszawie, Państwowy Teatr Objazdowy „Artos", który dysponuje własnymi wozami, wyruszy do woj. warszawskiego, a następnie łódzkiego i lubelskiego. Zespół teatru liczy około 30 osób. Kierownikami Teatru są: T. Jastrzębowski i E. Zieliński.

Obrady artystów widowiskowych

na konferencji w Łodzi

5 cyrków było w Polsce w r. 1949, gdy w r. 1945 było ich tylko 2 a w roku przyszłym cyfra ta podwyższona zostanie do dziesięciu. Dochody cyrków państwowych wzrosły z 9,5 mil. zł w r. 1945 do 197 mil. zł. W roku bież. plan roczny na rok bieżący został wykonany przez cyrki w 140 proc. (przodują pod tym względem cyrki Nr 1 i Nr 4).

Na zakończenie konferencji artystów widowiskowych rozpoczyna się w Łodzi w sali Stowarzyszenia „Ognisko" przegląd sił artystycznych cyrków polskich. W wielkiej tej imprezie weźmie udział około 400 solistów. Impreza połączona będzie z konkursem na najlepsze występy cyrkowe.

Najbogatsi — najgorsi

w płaceniu podatków

Rolnicy woj. łódzkiego uregulowali należności w 97 proc. już przypadające z tytułu podatku gruntowego. Na ostatnim miejscu w spłacie podatku gruntowego w ziemniakach i zbożu znajduje się pow. rawsko - mazowiecki.

Największe zadłużenia ma najbogatsza w powiecie gromada Lubania.

30 najlepszych w Warszawie

Konkurs wiejskich zespołów artystycznych

27 bm., w sali Teatru „Rozmaitości" rozpoczęły się dwudniowe krajowe eliminacje wiejskich zespołów artystycznych, biorących udział w zorganizowanym przez ZSCh konkursie na najlepsze wykonanie sztuki i pieśni radzieckiej.

Ogółem w całym kraju stanęło do konkursu 1.215 zespołów. Drogą eliminacji powiatowych i wojewódzkich wytypowano 30 najlepszych zespołów na eliminacje w Warszawie.

W pierwszym dniu eliminacji wystąpiły zespoły z województw: lubelskiego, białostockiego, rzeszowskiego, poznańskiego, kieleckiego, szczecińskiego i warszawskiego.

Bogaty i różnorodny program występów zawierał pieśni i tańce narodów Zw. Radzieckiego, inscenizacje utworów dramatycznych pisarzy rosyjskich i radzieckich, recytacje zbiorowe, występy solowe itp. Artyści wiejscy wykazali doskonałe przygotowanie i głębokie zrozumienie wartości ideologicznych, którymi przepojona jest sztuka radziecka.

28 bm., wystąpią pozostałe zespoły, po czym ogłoszony będzie wynik konkursu. Najlepsze zespoły wystąpią we wtorek 29 bm. przed uczestnikami Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych. 1 grudnia w Państw. Teatrze Polskim przewidziane są występy wyróżnionych zespołów dla świata pracy.

Scena obrotowa

w Teatrze Narodowym

Przenośna scena obrotowa, przygotowana przez teatr objazdowy Domu Wojska Polskiego, już została zainstalowana w Teatrze Narodowym, gdzie odbędą się pierwsze przedstawienia tegoż teatru, przed wyjazdem w teren.

Teatr Domu W.P. wystawia „Matkę" Gorkiego. Odbywają się już ostatnie próby kostiumowe.

Rolę tytułową wykona Hanna Różańska, która po dłuższym stażu w Krakowie i Poznaniu pozyskana została na stałe do Teatru Domu W.P. W innych ważniejszych rolach wystąpią: Katarzyna Żbikowska (Korsunowa), Ewa Pachońska (Natasza), Kazimierz Talarczyk (Rybin) i Józef Szczublewski (Mikołaj). Reżyseruje Emil Chaberski. (wr)

Zima w Tatrach i Beskidach

Tanie ośrodki »Orbisu«

„Orbis" uruchamia w sezonie od 15 grudnia szereg tanich ośrodków w Tatrach i Beskidach, w miejscowościach znanych ze swego malowniczego położenia jak: Poronin, Bukowina, Radziechowy k. Żywca i Szczyrk na Śląsku Cieszyńskim.

Wczasowicze będą rozmieszczeni w domkach i willach góralskich, specjalnie do tego celu przystosowanych, posiłki zaś będą otrzymywać w stołówkach, prowadzonych przez miejscowe Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej.

Koszt pobytu, obejmującego pełne utrzymanie (mieszkanie, wyżywienie, opał), wynosi 440 zł dziennie od osoby. Placówki „Orbisu" w najbliższym czasie rozpoczną przyjmowanie zgłoszeń.

Młodzież polska — na straży pokoju!

Nasi Czytelnicy piszą:

Słowo »szaber« i jego pochodzenie

rozwikłali mieszkańcy Wrocławia

Jakoś przybladł i wiele stracił ze swej dynamiki tak doniedawna pełen soczystej treści — szaber.

Głowili się i głowią nad jego pochodzeniem etymologowie i morfologowie naszego języka.

Padały różne hipotezy i uzasadnienia, ale jakoś to ogółowi nie przypadło do gustu.

Rozwikłania tej „zagadki" podjął się również mieszkaniec Wrocławia, dr. Kazimierz Rakowski, który bodaj najtrafniej pisze nam o tym w swym liście.

Oto jego uwagi:

„Ogłoszone dotychczas rozwiązania tej „zagadki" mijają się z istotą rzeczy.

Jak bowiem samo znaczenie wyrazu, tak i jego zniekształcona nazwa wywodzi swe pochodzenie z Niemiec, wzgl. z obszarów odzyskanych.

Jest w Niemczech od bardzo dawna używane w potocznej (nie literackiej) mowie słowo „Schieber", które oznacza człowieka żyjącego z lżejszego kalibru oszustw, nie zawsze podpadających pod paragraf kodeksu karnego.

Stąd czasownik „schieben", „verschieben" — dla oznaczenia spekulacyjnych manipulacji, potajemnie związanych z wywozem potrzebnych towarów. Termin ten był w Niemczech w powszechnym użyciu podczas I wojny światowej.

Zdaje się, zbyteczne jest dalsze dowodzenie, że nasz „szaber" tak bliski treścią i dźwiękiem z niemieckim „schieber", jest tylko fonetyczną odmianą swego niemieckiego krewniaka".

Tyle nasz Czytelnik.

Podajemy jego wypowiedź, podkreślając, że zbogacenie naszego języka tym niesławnym wyrazem, zbogaciło jednocześnie nasz kodeks karny. Poszliśmy bowiem o krok dalej od Niemców, wprowadzając dość surowe kary za przestępstwa, wynikające z treści tego wyrazu.

Kazimierz Brandys

TROJA-MIASTO OTWARTE

50

Pankrat wychodząc od Cebrowskiego, spotyka Testynowicza. Ten ostatni namawia go do odwiedzenia lokalu „Pod Wierzbą". Chciałby Szarlejowi i jego żonie ułatwić kontakt z Cebrowskim i Pankratem. Pankrat szorstką uwagą ucina rozmowę.

W ambasadzie Pankrat zdaje relację z dotychczasowej „akcji werbunkowej". Omawia także rozmowę Cebrowskiego z Lütrechtem. W ambasadzie Pankrat otrzymuje instrukcje co do osoby Bielskiego. Pozostaje on na żołdzie amerykańskim i prowadzi akcję szpiegowską.

Wyjaśniono mi, że po wojnie Bielski wznowił robotę w kraju. Wiele dochodzeń naszego Bezpieczeństwa spotykało się w jednym punkcie, z którego płynęły dyspozycje mordów i sabotaży. Tym punktem była osoba Bielskiego.

— Dobra szkoła defy. Umie wprowadzać w ruch jednocześnie kilka zespołów swoich marionetek. Na jego nitce skacze Orsza w Hotel Lambert, wydawcy polskich pism w Detroit i niedobitki krajowego „lasu". Skoro pojawił się tutaj w momencie Kongresu, możecie być spokojni, że nie jest to przypadek.

Zauważyłem, że Kongres miał zakończyć obrady nazajutrz.

— Tak. Ale niektórzy delegaci pozostaną w Paryżu po zamknięciu obrad. Kongres się skończy, lecz kuluary Kongresu będą trwały dalej.

Postanowiłem o tych sprawach z Cebrowskim porozmawiać. Od wyjazdu w okręgi górnicze dzieliło mnie półtorej doby. Dano mi kartę wstępu na ostatni dzień obrad i zaproszenie na raut w ambasadzie, który miał się odbyć nazajutrz.

Opuszczając gmach, usłyszałem kłótliwą rozmowę od strony loży portiera. Jakiś krępy, mały człowiek w granatowej kurtce machał rękami, wygadując w polsko-francuskim narzeczu. Stał do mnie tyłem, widziałem jego plecy i pomarszczony kark.

Nie ma ambasadora?! — wrzeszczał ochrypłym głosem — nie ma ambasadora, powiadacie? Do licha nie jestem z tych, co wycierają fotele własnym zadkiem! Przychodzę tu od tygodnia zza Gare du Nord, niezły kawałek drogi dla moich zdartych kulasów! Przed 39-ym omijałem to miejsce z daleka — ci co mnie znają zaświadczą. Od 1927 jestem w Partii, jeśli chcecie wiedzieć, a w 1912 przemawiał do mnie Juares.

IV.

Była chyba ósma rano, za oknami bębnił deszcz, kiedy przyszedł Hołyszko. Trochę mnie to zdziwiło. Ale on wytłumaczył, że ma taki zwyczaj: zaskakiwać przyjaciół o świcie — są wtedy niewyspani, źli i mówią prawdę. Zachichotał i dodał, że człowiek mówi prawdę, jeśli go się czegoś pozbawia, ludzie, którzy mają wszystko — kłamią. Zdaje się, że plótł w ten sposób dość długo. Trzeba znać Hołyszkę; lubi rozmawiać sam z sobą przy świadkach i nie wymaga, żeby go słuchano. Wkrótce potem umilkł. Nie zdejmując kapelusza (był to wielki pilśniowy kapelusz z postrzępionym rondem) zaczął mi się przypatrywać z jakimś smutnym, badawczym szyderstwem.

— Ilu ludzi nawróciłeś, Pankrat? — zapytał.

Wizyta Hołyszki wydała mi się nieco tajemnicza. Nie dałbym sobie uciąć ręki, czy rzeczywiście przyszedł do mnie w jakimś celu, lub z jakiejś przyczyny bardziej określonej, niż wszystko, czym się kierował w życiu. Zawsze był z niego chimeryk i dziwak.

Ale pamiętam przecież, że zagadnął mnie o Szarleja i o to, dlaczego nie przychodzę „Pod Wierzbę". Użył przy tym słów: — Nie jesteś dobrym majstrem, Pankrat. — Puściłem to mimo uszu i odpowiedziałem, że Szarleja nie widuję, a „Pod Wierzbą" nie mam wiele do roboty. Hołyszko kiwał głową po swojemu; nie wiadomo, czy oznaczało to ironię czy potakiwanie. I wreszcie znów coś wymamrotał o Szarleju.

— Słuchaj — przerwałem, zniecierpliwiony jego tajemniczością — tak między nami mówiąc, co to za jeden ten Szarlej?

Hołyszki nie zdziwiło moje pytanie. Zdjął szkła, zaczął powoli przecierać je chustką i patrząc na mnie zmętniałymi oczyma, powtórzył z namysłem:

— Co to za jeden?... Co to za jeden... To trudno byłoby określić w dwóch słowach. Ja nie uznaję krótkich odpowiedzi na temat ludzkich charakterów. Człowiek — to wiele lat do kupy wziętych: lata nadziei i rozczarowań, ambicji i klęsk, egoizmu, miłości... O Szarleju słyszałem już to i owo przed wojną. Kręcił się po Paryżu, kochał kontemplował, pisał zdaje się szkice literackie — jeden z wielu podróżujących klerków. Wreszcie narobił tu podobno jakichś głupstw, ale akurat wybuchła wojna, więc zapędziło go do Londynu. Tam z kimś się znowu pokłócił, wystąpił czy został usunięty, potem odnalazł swoją dawną miłość, Orszankę, i po wojnie wrócił z nią do Paryża. Teraz o Szarleju mówi się tutaj rozmaicie: znam jednych, którzy twierdzą, że to łajdak, i innych, co go mają za kryształową duszę. Jedni przysięgają, że pracuje dla amerykańskiego wywiadu, drudzy, że dla jakiejś tam czerezwyczajki, a trzeci położyliby za niego głowę na pień. Są również tacy, którzy utrzymują, że to cynik żyjący na koszt żony, i tacy co ubolewają, że on ją kocha więcej niż ona jego i że przez to cierpi. Możnaby tak gadać i gadać bez skutku. Ale ja patrzę w ludzkie oczy, Wacek, i nie jedno z nich czytam. Szarlej to po prostu przerażony człowiek, na dnie jego źrenic jest strach.

— Strach? — zdziwiłem się — Ale przed czym? Czego on się boi?

Hołyszko pokiwał głową i miał już odpowiedzieć, ale zamiast tego zatoczył nagle ręką szeroki krąg, jak gdyby chcąc pokazać, że przyczyną strachu Szarleja jest cały świat.

Potem podreptał do okna i stojąc tyłem do mnie, powiedział, że o tej porze lubi przyglądać się midinetkom, kiedy śpieszą do pracy; zwłaszcza na Saint-Michel.

— Osobny gatunek stworzeń — zaskrzeczał — coś między małą dziewczynką a szczygłem. Poruszają się w specjalny sposób.

Nie odwracając głowy oznajmił, że Orszanka pytała o mnie. Kiedy milczałem, wyjął papierosa i zbliżył się, żeby przypalić. Chciał pewnie zajrzeć mi w twarz, wiedziałem, że o to mu szło. Nie lubię takich sztuk. A zresztą, może mniej w tym było rozmysłu, niż mi się dziś wydaje.

(D. c. n.)

ŻYCIE SPORTOWE

Rola kultury fizycznej w Polsce Ludowej

Referat dyr. GUKF — posła Motyki

wygłoszony na I Ogólnopolskim Zjeździe Prasy Sportowej

„Przemawiając imieniem GUKF pragnę na wstępie podkreślić, że do tej pierwszej narady dziennikarzy sportowych przywiązujemy wielką wagę w nadziei, iż przyczyni się ona do ideologicznego i fachowego podniesienia propagandy w zakresie kultury fizycznej oraz większego niż dotychczas udziału prasy, wydawnictw, filmu i radia w podniesieniu poziomu i doskonalenia wychowania fizycznego i sportu.

Uchwała BP KC PZPR dotyczy nie tylko członków Partii, ale wszystkich działaczy i instytucji, zainteresowanych kulturą fizyczną. Jest sprawą niewymagającą dalszego uzasadnienia, że dotyczy ona szczególnie dziennikarzy sportowych, którzy mają do spełnienia tak ważne, wychowawcze i propagandowe zadania na tym odcinku. Uchwała jest wyrazem troski Polski Ludowej o wszechstronny rozwój człowieka pracy, o podniesienie jego zdrowotności i jest wynikiem ujęcia kultury fizycznej, jako czynnika współtworzącego nowy ustrój socjalistyczny w Polsce.

W Związku Radzieckim jeszcze walcząc z kontrrewolucją w 1918 roku tworzono pierwsze instytucje państwowej opieki nad w.f. i sportu. **W 1925 r. KC Komunistycznej Partii ZSRR wydaje swój słynny dekret o znaczeniu, roli i zasadach kultury fizycznej.**

Doświadczenia pierwszego państwa socjalistycznego na świecie pozwolą nam na właściwe ujęcie tego zagadnienia w naszym kraju, **Te doświadczenia dowodzą jasno, że z gruntu niesłuszne i szkodliwe jest twierdzenie o apolityczności sportu, o jego nadklasowym charakterze.** My jasno i wyraźnie stawiamy sprawę, że to nie jest sprawa tylko jednej z form odpoczynku, rozrywki, czy jeden z wąskich higieniczno - zdrowotnych celów. Widzimy w kulturze fizycznej wielkie ideowo - wychowawcze, a więc polityczne cele. Daje nam ona nie tylko abstrakcyjną przyjemność, ale przysposabia do obronności kraju i wydatniejszej pracy.

Zmiana warunków politycznych w Polsce po drugiej wojnie światowej nie przyniosła oczywiście automatycznych zmian praktyki i pojęć w działalności sportowej, w wychowaniu fizycznym. W pierwszym okresie po wojnie byliśmy świadkami nawrotu starych pojęć i praktyk, charakterystycznych dla burżuazyjnego, elitarnego sportu, który szerzył szowinizm i militaryzm, demoralizował kaperownictwem i lansowaniem gwiazd, był zgangrenowany przez licznych, nieodpowiednich organizatorów i opiekunów.

Do zdecydowanej poprawy na odcinku k. f. przyczyniła się reorganizacja struktury organizacyjnej. Dotychczasowe oparcie sportu o Związki Sportowe, fachowe i kluby oderwane od życia ideowo - wychowawczego zamieniono na powiązanie w. f. i sportu z pracą organizacji społeczno - wychowawczych i instytucji wychowujących młodzież. Dziś reorganizacja zdała swój egzamin życiowy, choć przeprowadzona została bez dostatecznego przygotowania uświadamiającego i organizacyjnego, bez całkowitego wykorzystania wielkich możliwości Związku Młodzieży Polskiej, który w pracy reorganizacyjnej nie wziął pełnego udziału.

Pomimo tych niedociągnięć możemy mówić o poważnych osiągnięciach już na obecnym etapie:

a) zmienia się skład socjalny, uprawiających wychowanie fizyczne i sport,

b) szereg potężnych imprez masowych, związanych z wydarzeniami politycznymi, jak sztafety młodzieżowe z okazji Zjednoczenia Partii Politycznych, na 22 lipca, Biegi Narodowe, Marsze Jesienne, biegi kolarskie, Święto 1-go Maja, Święto Pokoju itd.,

c) wprowadzone stopniowo zostają demokratyczne formy pracy sportowej,

d) stwierdzić musimy poważny wzrost masowości wychowania fizycznego i sportu, zwłaszcza sportu związkowego,

e) rozszerza się zakres obowiązkowego wychowania fizycznego i jego realizacja na skutek powołania powszechnej organizacji „Służba Polsce".

f) rośnie zainteresowanie kulturą fizyczną na wsi, która dotychczas pozbawiona była tradycji sportowych, szybko rośnie ilość LZS-ów,

g) choć budowa urządzeń sportowych jest wciąż na niedostatecznym poziomie, możemy wskazać na poważne osiągnięcia przewyższające dorobek dwudziestolecia Polski przedwrześniowej,

h) podnosi się poziom sportu polskiego, mimo całkowitego zniszczenia go w okresie okupacji,

j) wychowanie fizyczne i sport zostają ujęte w planowe wytyczne, które pozwolą na świadome popieranie w wyższym stopniu rozwoju tych dyscyplin sportu, które mają szczególne znaczenie dla człowieka pracy, dla podniesienia zdrowotności i obronności kraju.

Ujęcie dziedziny k. f. w planie 6-letnim jest wielkim osiągnięciem. Wytyczne przewidują poważny wzrost masowości w usprawnieniu w. f. i sportu, wynoszący 30 proc. w ciągu 6-lecia.

Konkretne zadania, zmierzające do upowszechnienia k. f. i sportu oraz do podniesienia jego poziomu ideowego i wychowawczego stawia uchwała BP KC PZPR. Najważniejszymi z nich są:

powołanie Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów, jako najwyższego organu jednolitego, państwowo - społecznego kierownictwa i kontroli.

Biuro Polityczne PZPR widzi w ZMP aktyw ruchu sportowego oddziaływujący ideologicznie na cały ruch sportowy. Obecna praca organizacyjna ZMP winna zmierzać do usunięcia istniejących niedomagań, do mobilizowania szerokich rzesz sportowców wokół wszystkich akcji masowych, organizowanych przez plony sportowe.

Ogłoszenie uchwały BP PZPR było momentem przełomu w pracy sportowej — poważniejsza publicystyka sportowa zdobywa prawo obywatelstwa w kolumnach sportowych, wypierając nadmiernie panoszącą się sensację. Ta narada winna wprowadzić nowe, wyższe formy Waszej pracy, winna powiązać Was z korespondentami w terenie, winna zapoczątkować szerszą niż dotychczas akcję bezpośredniego organizowania działalności w. f. i sportu i wychowania sportowców, winna zachęcić do szerokiego mobilizowania aktywu społecznego do pracy w sporcie.

Waszą, między innymi jest rzeczą uczyć aktyw sportowy poprzez artykuły, notatki czy sprawozdania, jak ważny społecznie zajmuje odcinek pracy, że w. f. i sport ma podnieść masy pracujące, zabiedzone długimi latami nędzy i kapitalistycznego wyzysku, masy dawniej politycznie upośledzone, dziś zwycięskie i rządzące, na wyższy poziom kultury, aby każdy robotnik czy robotnica, chłop czy student mogli wyprostować plecy i ramiona w sali gimnastycznej czy na boisku.

Jestem przekonany, że w oparciu o pomoc organizacji partyjnych, o masowe organizacje ideowe, młodzieńczy entuzjazm ZMP, w oparciu o coraz lepszą pracę naszej prasy, kultura fizyczna spełni swoje wielkie zadania społeczne na drodze budownictwa w naszej Ojczyźnie socjalistycznego ustroju.

Słaby poziom polskiej czołówki

Drugi dzień turnieju kadry

Drugi dzień turnieju reprezentacyjnej kadry pięściarzy w Łodzi potwierdził, że poziom polskiej czołówki jest słaby. Zaledwie trzy walki stały na niezłym poziomie.

Na specjalne wyróżnienie zasłużył Kolczyński, który wysoko zwyciężył Cebulaka. Kolczyński dobrze wyczuwał dystans, trafiał dużo i wyprzedzał w ciosach pomorzanina. Kolczyński zatracił wprawdzie nokautujący cios, wykazał jednak, że jest w obecnej chwili najlepszym w wadze średniej.

Wyniki techniczne: w walce nadprogramowej, w wadze koguciej — Czarnecki (Łódź) i Olczyk już w pierwszym starciu zderzyli się głowami, rozcinając sobie łuki brwiowe. Walkę przerwano, uznając ją za nie odbytą.

W drugiej walce nadprogramowej, w wadze lekkiej — Komuda (Warszawa) zwyciężył wysoko na punkty Jędrzejczyka (Łódź).

W w. koguciej (o I miejsce) — Grzywocz (Śląsk) wypunktował Kasperczaka (Wrocław).

W w. lekkiej (o I miejsce) — Debisz (Łódź) zwyciężył zdecydowanie na punkty Żurawskiego (Warszawa)

W w. średniej (o I miejsce) — Kolczyński (Warszawa) zwyciężył na punkty Cebulaka (Pomorze).

W w. średniej (o 3 i 4 miejsce) — Sznajder (Śląsk) niezasłużenie wygrał na punkty z Palińskim (Pomorze). Walka przez trzy rundy obfitowała w zażartą wymianę ciosów. Paliński był szybszy i wyprzedzał akcje Sznajdra.

W w. ciężkiej (o I miejsce) — Szymura (Warszawa) zwyciężył przez dyskwalifikację Jaskóły (Łódź) w II rundzie

W w. ciężkiej (o 3 i 4 miejsce) — Niewadził (Łódź) zwyciężył przez t. k. o. w II rundzie Rutkowskiego (Szczecin).

Górnik (Radlin) mistrzem II Ligi

po zwycięstwie nad Garbarnią

Rozegrany w niedzielę w Sosnowcu na neutralnym terenie trzeci, decydujący o tytule mistrza II Ligi mecz pomiędzy krakowską Garbarnią, a Górnikiem z Radlina, przyniósł po dogrywce 2x15 min. zwycięstwo Górnikowi 4:3. W normalnym czasie wynik spotkania był remisowy 2:2. Do przerwy prowadziła Garbarnia 1:0.

Mistrz grupy południowej był zespołem lepszym i odniósł zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Górnika zdobyli: Szleger, Sauer, Dybała i Frank, dla Garbarni: Nowak, Bożek i Browarski.

W drużynie zwycięzców najlepszym graczem był Dybała w ataku oraz Tytlik w obronie. W Garbarni wyróżniał się Bożek. Słabo natomiast wypadł bramkarz Jakubik, który zawinił 2 bramki.

CZYTAJCIE MIESIĘCZNIK
„MŁODY ŻEGLARZ"
jedyne pismo młodzieżowe o sprawach morza. 1233-0

Drukarz — Skra 3:1 (1:0)

W meczu piłkarskim o mistrz. kl. A. WOZPN Związkowiec Drukarz pokonał Związkowiec Skra 3:1 (1:0) Początkowo przeważa Skra później do głosu dochodzi Drukarz zdobywając bramkę przez Majewskiego. Po przerwie zaraz Skra wyrównuje z zamieszania podbramkowego. Jednak Drukarz coraz bardziej naciera i zdobywa w pierwszych 10 minutach dalsze dwie bramki przez Krzywika i Paluszka. Dalsza część meczu upływa przy zmiennych atakach obu stron z lekką przewagą Drukarza.

Legia Ib — Jedwabnik 5:2 (2:2)

Mecz o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego rozegrane w Milanówku zakończył się zasłużonym zwycięstwem wojskowych, którzy grali zasileni Sąsiadkiem, Oprychem i Orłowskim. Bramki zdobyli: Sąsiadek 3, Oprych i Wilczyński dla Legii oraz Widlicki dla gospodarzy.

Przedmecz rezerw wygrała Legia II 2:0

Dalsze rozgrywki w lidze koszykówki

Kolejarz (Poznań) przegrał w Gdańsku

W meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej Spójnia (Gdańsk) pokonała zeszłorocznego mistrza Polski Kolejarza (Poznań) 36:33 (29:22). Goście byli zespołem technicznie lepszym i bardzo dobrze kryli przeciwnika. Drużyna poznańska ustępowała jednak gospodarzom w szybkości i kondycyjnie nie wytrzymała całego spotkania. Mimo przewagi punktowej Kolejarza pod koniec meczu, zryw w ostatnich minutach gry zapewnił Spójni zwycięstwo.

U gdańszczan wyróżnili się: Markowski I i Lelonkiewicz.

GWARDIA — STAL 46:34

Dzięki lepszej kondycji i lepszej dyspozycji strzałowej w drugiej części zawodów, krakowska Gwardia zwyciężyła Stal (Świętochłowice) 46:34 (16:19). Poziom zawodów był zadowalający. W drużynie krakowskiej wyróżnili się: Dąbrowski, zdobywca 14 pkt. oraz Arlet i Hegerle ,u pokonanych: Wozimko i Skawiński, którzy zdobyli po 12 pkt.

STAL — AZS 45:41

W drugim meczu o mistrzostwo Ligi piłki koszykowej, Stal (Świętochłowice) pokonała krakowski AZS 45:41 (24:13).

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Kozdrój, który zdobył dla AZS — 31 pkt. Gra była ostra, w wyniku czego sędziowie wykluczyli z gry trzech zawodników Stali (Wrzesiński, Gurtler, Szymański) i dwóch z AZS (Obuchowicz, Lipiński).

SPÓJNIA — WARTA 72:37

W pierwszym meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej, rozegranym na terenie Łodzi, leader tabeli Warta (Poznań) doznała zdecydowanej porażki, przegrywając z miejscową Spójnią 37:72 (16:25). Zwycięstwo gospodarzy było w pełni zasłużone.

WARTA — ŁKS 40:38

W drugim meczu o mistrzostwo Ligi koszykowej, rozegranym w Łodzi, koszykarze Warty odnieśli niespodziewane, lecz w pełni zasłużone, zwycięstwo nad ŁKS-em 40:38, mimo prowadzenia przez ŁKS do przerwy 31:18. Na 5 min. przed końcem meczu, gdy opuścił boisko najlepszy gracz Warty Dylewicz, ŁKS prowadzi jeszcze różnicą 4 pkt., jednak w ostatnich sekundach gry zryw Warty przyniósł jej zwycięstwo.

W pozostałych spotkaniach Kolejarz (Ostrów) pokonał Cracovię 35:29 a Kolejarz (Poznań) — Kolejarza Pomorzanina 52:44 (26:16).

Ruch pokonał AKS 2:1 (1:1)

Ligowe zespoły „Ruchu" i AKS-u rozegrały w niedzielę towarzyskie spotkanie o tytuł moralnego mistrza Chorzowa oraz o puchar przechodni Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, przeznaczając dochód z tej imprezy na budowę ośrodka informacyjnego Towarzystwa.

Spotkanie, toczące się w przyjacielskiej atmosferze, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „Ruchu" 2:1 (1:1). „Ruch" miał groźniejszy i bardziej skonsolidowany napad. Doskonała gra tej właśnie linii, poparta dobrą pomocą i pewnie grającą obroną, zadecydowała o zwycięstwie.

W 11-ce AKS-u najsłabszą linią był napad, toteż chociaż AKS miał na ogół więcej z gry, opuścił boisko pokonany.

Polonia — Stal 7:0 (2:0)

Towarzyski mecz pomiędzy bytomską „Polonią" a beniaminkiem II Ligi — „Stalą" (Sosnowiec), zakończył się wysokim zwycięstwem „Polonii" 7:0 (2:0).

Sosnowiecka „Stal", która wystąpiła z b. graczem AKS-u Cholewą, zagrała b. słabo i została zdeklasowana przez dobrze usposobionych bytomiaków. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Olejniczak — 3, Wiśniewski — 2, Trampisz i Biskupek — po 1.

Łącz zdobył 2 bramki

dla Cracovii

W towarzyskim meczu piłkarskim „Cracovia" pokonała ŁKS 2:1 (1:0). Obie bramki dla „Cracovii" zdobył Łącz, dla ŁKS — Pietrzak.

Do Łodzi przyjechało jedynie 10-ciu graczy „Cracovii". Oczekiwany następnym pociągiem najlepszy napastnik gości — Rożankowski II nadesłał w ostatniej chwili depeszę, zawiadamiając, że jest chory i nie przyjedzie. Gospodarze za zgodą ŁOZPN wypożyczyli „Cracovii" swego napastnika Łącza, który zdobył obie bramki dla gości. Oprócz Łącza w drużynie krakowskiej wyróżnił się Parpan oraz obaj obrońcy: Gędłek i Glimas. Trójka ta potrafiła całkowicie zastopować słabo grający napad gospodarzy. Gra była mało ciekawa i ożywiła się dopiero pod koniec meczu, przy stanie 2:1 dla „Cracovii".

Na kilkanaście minut przed końcem opuścił boisko kontuzjowany pomocnik Jabłoński.

Pierwszy śnieg.

W Tatrach spadł już śnieg. Niestety nadeszła odwilż i śnieg stopniał. Jednakże już za kilka dni góry pokryją się na długie zimowe miesiące białą, puchową szatą.

Ostatnie wydawnictwa

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza" ukazały się następujące książki:

STANISŁAW WITKIEWICZ — Sztuka i krytyka u nas. Cena zł. 300. Str. 219.

MIKOŁAJ GARIN — Dzieciństwo Tomka. Tłumaczyła Janina Hermańska. Str. 153

ALEKSANDER ZAWADZKI — Mezony. Składniki promieniowania kosmicznego. Cena zł. 360. Str. 137.

MARIA KONOPNICKA — Marianna w Brazylii. Str. 16.

JOHN STEINBECK — Grona gniewu. Tłumaczenie i adaptacja sceniczna St. Srednickiego. Cena zł. 70. Str. 66. (Biblioteczka świetlicowa. Nr. 41).

ALEKSANDER FREDRO — Zrzędność i przekora. Komedia w 1 akcie wierszem. Wstępem zaopatrzyła S. Knisplówna. Str. 54.

ŻOŁNIERZ WOLNOŚCI LUDU WOLNOŚCI POLSKI. O Marszałku Konstantym Rokossowskim. Cena zł. 25. Str. 32.

WITALIJ BIANKI — Łysy boczek. (Bibliot. dla dzieci). Str. 15.

WITALIJ BIANKI — Kurka wodna. (Bibliot. dla dzieci). Str. 14.

WITALIJ BIANKI — Zwariowana wiewióreczka (Biblioteczka dla dzieci). Str. 15.

MARIA KONOPNICKA — Franek. (Biblioteczka dla dzieci). Str. 15.

Nakładem „Naszej Księgarni" ukazały się następujące książki:

A. FADIEJEW — Kurzawa. Tłum. W. P. Cienkowski. Cena 40 zł. Str. 31.

STANISŁAW NIEWIADOMSKI — O kruku czupurku.

Kierownictwo kursów
pisania na maszynie i stenografii
Zgromadzenia Kupców
w Lublinie
zawiadamia
że dnia 3 grudnia 1949 r. rozpoczną się nowe Kursy Pisania na Maszynie i Stenografii dla początkujących i zaawansowanych, oraz Kurs Doszkoleniowy dla pracowników biurowych.
Zapisy przyjmuje Sekretariat, Lublin ul. Bernardyńska 14 (Gimnazjum i Liceum Handlowe Im. Vetterów) w godz. 16 — 19. K 1357-0

WOJEWÓDZKI URZĄD KULTURY FIZYCZNEJ
W OLSZTYNIE
w związku z reorganizacją Urzędu, oraz zwiększeniem etatów
poszukuje
PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
Zgłaszać się w godzinach od 8 do 15, pokój Nr. 7. K. 1375-0

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski — Administracja Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Radomiu, ogłasza przetarg na wywóz śmieci i fekaliów z posesji będących pod zarządem Administracji Nieruchomości.

Oferty wraz z kwitem na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. od zaoferowanej sumy, w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Kontroli Miejskiej w Radomiu Pl. 15 Grudnia 1, I. p., pokój 28 do dnia 6.12 br.

Bliższych danych dotyczących przetargu udziela Administracja Nieruchomości, ul. Kwańska 4.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6.12 br. godz. 10. K. 1747-0

Wszystkie placówki „Czytelnika" w całym kraju oraz „Centrala" „Czytelnik." Warszawa (Prenumerata Zagraniczna), Wiejska 12 konto PKO I—8501 — przyjmuje prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich. Kr 1697-0

RADIO

W dniu 29 bm. (wtorek)

Fala 1339,3 m.

Wiadomości: 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 9.15, 21.10.

8.40 „Głos mają kobiety"; 8.50 Muzyka rozrywkowa ;9.35 Muzyka; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka; 10.55 Dla klas I—II; 11.15 „Dziecko ulicy"— Koszykowskiego; 11.35 Arie i pieśni; 12.30 Aud. dla wsi; 12.55 „Melodie ludowe"; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Leos Janacek i Bogusław Martinu; 17.00 Muzyka polska; 17.15 Pieśni ludowe; 17.30 „Chłopiec z Urzumu" fragm. książki Gołubiewej; 17.50 Muzyka słowiańska; 18.20 „Głos mają kobiety"; 18.40 Muzyka radziecka; 19.15 Audycja z okazji święta Albanii; 20.40 Muzyka; 20.55 „Przerwana symfonia" opow. Paustowskiego; 21.30 Słuchowisko; 22.15 „Na muzycznej fali"; 23.10 Muzyka baletowa; 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.

Wiadomości: 5.15, 6.00, 6.45, 16.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 8.15, 18.40.

5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 Gimnastyka; 6.15, 7.10 Muzyka; 8.00 Muzyka; 13.30 Muzyka; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka; 14.55 Audycja dla chorych; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.32 Dla świetlic dziecięcych; 15.52 Muzyka; 16.35 Muzyka radziecka; 17.00 Muzyka polska; 17.45 Audycja S.P.; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Recital wiolonczelowy Wiłkomirskiego; 19.00 Pogadanka; 19.15 „W rytmie tanecznym"; 20.40 Pieśni z czasów powstania listopadowego; 21.00 Koncert symfoniczny; 21.40 (w przerwie) Wiad. liter. ;22.30 Audycja literacka; 22.50 Muzyka 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Spółdzielnia Wydawn. - Ośw.
CZYTELNIK
Nowości

STEFAN ŻEROMSKI — Wiatr od morza i inne utwory
str. 376 zł 450

STEFAN ŻEROMSKI—Duma o hetmanie i inne utwory
str. 224 zł 250

STEFAN ŻEROMSKI — Opowiadania. Utwory powieściowe.
str. 332 zł 400

TEODOR TOMASZ JEŻ — Dachijszczyzna
str. 410 zł 400

ANNA KOWALSKA — Opowiadania greckie
str. 140 zł 180

JURIJ TYNIANOW — Podporucznik Kiże. Tłum. Z. Fedecki. T. Mongird
str. 82 zł 100

JÓZEF KJELLGREN — Ludzie przy moście. Tłum. A. Załuska
str. 257 zł 280

WACŁAW RZEZACZ — Zielona książka. Tłum. Z. Kowalewska
str. 139 zł 200

ALEKSY TOŁSTOJ — Złoty kluczyk czyli niezwykłe przygody pajacyka Buratino. Tłum. J. Tuwim
str. 129 zł 300

Biblioteczka Młodego Czytelnika
STEFAN ŻEROMSKI — Siłaczka. Opowiadanie. Oprac. K. Wyka
str. 30 zł 35

Biblioteczka Młodego Czytelnika
Przekłady z literatur obcych
IWAN TURGENIEW — Opowiadania Tłum. L. Podhorski-Okołow
str. 110 zł 150

Okręgowa Izba Lekarska

w KRAKOWIE

podaje do wiadomości,

że z dniem 1 grudnia 1949 r. zmienia godziny przyjęć dla stron i przenosi je na godziny popołudniowe od godziny 16-ej do 19-ej. K. 3236-0

SPRAWA OPIEKI SPOŁECZNEJ
i projekt zabudowy Starego Miasta
tematem obrad plenum MRN

(an) Bogaty porządek dzienny ostatniego plenum olsztyńskiej Miejskiej Rady Narodowej wyczerpująco naświetlił wiele ważnych spraw z dziedziny oświaty i opieki społecznej w naszym mieście.

Dowiedzieliśmy się na przykład, że przygotowuje się uruchomienie specjalnej biblioteki dla młodzieży po wyprowadzeniu się Biblioteki Miejskiej z dotychczasowego lokalu do nowej siedziby w Starym Ratuszu.

SPRAWY BIBLIOTECZNE

Nowa filia Biblioteki Miejskiej w lokalu przy ul. Pieniężnego obsługiwać będzie wyłącznie młodzież, dla której dobrana zostanie specjalna lektura. Już obecnie czynione są zakupy nowych książek.

Sprawy biblioteczne „stałyby" jednak o wiele lepiej, gdyby działała sprawniej komisja biblioteczna MRN. Toteż powzięto uchwałę zmierzającą do zaktywizowania tej komisji.

WERYFIKACJA PODOPIECZNYCH

Jeżeli chodzi o zagadnienia opieki społecznej, to z toku obrad MRN wynikało, że na ten odcinek zwrócona została szczególna uwaga.

W pierwszym rzędzie zweryfikowano wszystkich korzystających z opieki społecznej. W rezultacie wybitnie zmalała liczba podopiecznych. Jedni, mogący pracować, zostali zatrudnieni, inni, którzy niesłusznie z pomocy korzystali, zostali skreśleni z listy podopiecznych.

PRACE KOMISJI OPIEKI SPOŁECZNEJ

MRN idą obecnie w kierunku otoczenia jak najtroskliwszą opieką dziecka i matki.

DRUGI ŻŁOBEK

W Olsztynie działa dotychczas tylko jeden żłobek, jednakże miasto rozpoczęło już starania o powołanie do życia drugiego, który mieścić się będzie przy ul. 1 Maja w obecnej siedzibie TPŻ. Budynek ten, doskonale nadający się na ten cel, w tej chwili nie jest wykorzystany należycie.

Po przeniesieniu mieszkających tam lokatorów i przeprowadzce biur TPŻ będzie można przystąpić do prac adaptacyjnych i remontowych, na co miasto posiada odpowiednie fundusze. Koszty urządzenia i wyposażenia żłobka wyniosą z górą 4 i pół mil. zł.

Drugim ważnym osiągnięciem naszej gospodarki komunalnej na odcinku opieki społecznej jest zorganizowanie punktu opieki nad matką i dzieckiem, który będzie uruchomiony przy ul. Kołłątaja 23.

ZABUDOWA STAREGO MIASTA

Na zakończenie obrad plenum MRN przyjęło opracowany przez Wydział Planowania Przestrzennego projekt zabudowy Starego Miasta. Pewne zastrzeżenia Rady co do projektu nie zmieniają jego zasadniczej koncepcji.

Na temat projektowanej zabudowy Starego Miasta napiszemy oddzielnie.

Z górą 10 tysięcy dniówek
dał przy »wykopkach« świat pracy naszych miast

Akcja wykopków, prowadzona przez Związki Zawodowe w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, odegrała poważną rolę w ruchu łączności miasta ze wsią na naszym terenie.

Olsztyńska Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, mając na uwadze końcową fazę realizacji 3-letniego planu i doraźną potrzebę społecznej pomocy dla PGR, mobilizowała pracowników urzędów i instytucji do kampanii wykopkowej w dni powszednie, natomiast zakłady pracy produkcyjnej w dni świąteczne.

Wyniki tej akcji były poważne. Ogółem przepracowano 10.187 roboczodniówek, w tym 6962 dniówki świąteczne. Największą liczbę dniówek, bo aż 2,415 dał powiat Bartoszyce, następnie pow. Iława (1.496 dniówek) i pow. Olsztyn (1.186 dniówek). Najmniej pracowano w pow. Morąg — 15 roboczodniówek.

Stroną techniczną akcji zajmował się m. in. wydział organizacyjny O. R. Z. Z., który kierował ekipy robotnicze na wieś i dostarczył środków transportowych ogółem dla 3 tysięcy osób.

Ekipy robocze z miast zmuszone były w kampanii wykopkowej ograniczyć się przeważnie do samej pracy w polu, gdyż krótki dzień nie pozwalał na urządzanie imprez o charakterze artystycznym i kulturalnym, jak to działo się powszechnie w toku letniej akcji żniwnej.

W akcji wykopkowej szczególnie wyróżniły się niektóre instytucje i **zakłady pracy Olsztyn, jak na przykład Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekomunikacji, Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych i Zw. Zaw. Prac. Finansowych, oraz pracownicy Urzędu Wojewódzkiego, poczty i Ubezpieczalni Społecznej.**

Zawiodły natomiast tym razem niektóre wielkie instytucje, zatrudniające znaczną liczbę pracowników i posiadające własne środki transportowe, jak np. DOKP, Dyrekcja L. P. i Państw. Bank Rolny.

W toku akcji stwierdzono również, iż dyrekcja PGR w Olsztynie stosowała niejednokrotnie wadliwą organizację, przydzielając do pracy zbyt odległe zespoły PGR. Tak na przykład ekipy olsztyńskie Zw. Zw. Prac. Spółdzielczych kierowane były do odległego Pasłęka, co powodowało zbędną stratę czasu, przeznaczonego na pracę i podrażało koszty transportu.

Robotnicy cukrowni
ofiarowują tonę cukru na gwiazdkę dla szkoły

(Od naszego korespondenta)

(ma) Rada zakładowa cukrowni w Kętrzynie uchwaliła, aby każdy pracownik z premii kampanijnych ofiarował 1 kg cukru na gwiazdkę dla dzieci i młodzieży szkoły jedenastoletniej.

Zabytkowy ratusz w Pasłęku
jest już przygotowany do odbudowy

(il) Zabytkowy ratusz w Pasłęku, o którym już pisaliśmy, domagając się natychmiastowego zabezpieczenia walących się murów i pięknych stropów gotyckich, przypomina obecnie zgrzybiałego i ledwie powłóczącego nogami starca.

Obmurowany ze wszystkich stron, podparty rusztowaniem czeka cierpliwie na odbudowę. Dokumentacja techniczna opracowana została w najdrobniejszych szczegółach.

Ratusz jest już odgruzowany w całości. Jeszcze w tym roku, dzięki staraniom konserwatora wojewódzkiego dostarczonych zostanie do Pasłęka 20 tysięcy cegieł, potrzebnych do odtworzenia sklepień w podziemiach zabytkowej budowli. Odbudowa ma być podjęta w roku przyszłym ściśle według doskonale zachowanych fotografii.

Dzień Olsztyna

Z LIGI KOBIET

(ga) Wczoraj odbyło się zebranie miejskiej komisji arbitrażowej Ligi Kobiet, na którym podsumowano wyniki pracy w poszczególnych kołach LK, uczestniczących w trzecim etapie współzawodnictwa.

KONCERT

(a) W ub. niedzielę, na porannym muzycznym, wystąpił z dużym powodzeniem, w repertuarze chopinowskim, jeden z laureatów IV. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Z. Szymonowicz.

Koncert odbył się jak zwykle, w sali państwowego teatru im. St. Jaracza wobec wypełnionej widowni.

NIE DLA DZIECI

(czo) Mieszkańcy Kortowa skarżą się, że mleko, wydawane na kartki przez miejscowy sklep spółdzielni „Mazur", często bywa skwaśniałe, a więc nie nadaje się dla dzieci.

PRZEMALOWAĆ

(ri) Przy ul. 3 Maja obok mostu na Łynie widnieje szyld państwowej pralni chemicznej, który pilnie domaga się przemalowania.

W tym stanie, w jakim znajduje się obecnie, szyld ten może działać raczej odstraszająco na liczną klientelę tej pożytecznej placówki.

300 SŁUCHACZY

(oz) W budynku b. SPA zorganizowano kurs księgowych, na który uczęszcza około 300 słuchaczy. Wykłady odbywają się trzy razy tygodniowo w godzinach popołudniowych.

Również w godzinach popołudniowych odbywają się wykłady na 6-miesięcznych kursach języków obcych: rosyjskiego i angielskiego. Zapisy nowych kandydatów trwają jeszcze do 5 grudnia.

Nie zabraknie jaj na święta
Kilkaset tysięcy sztuk przygotowano już w chłodniach

(il) Od pewnego czasu daje się zauważyć na rynku olsztyńskim brak jajek. Jest to charakterystyczne zjawisko w okresie przedświątecznym, co nie znaczy jednak, że w ostatnich tygodniach przed świętami będziemy przeżywali kryzys na odcinku dostaw jajczarskich.

Pamiętamy, jak to było w roku ubiegłym, kiedy rzucone na rynek przed świętami przez CSM-J dziesiątki tysięcy jaj całkowicie sparaliżowały spekulanckie zakusy nieuczciwych handlarzy, grających na zwyżkę cen.

Nauczony doświadczeniem lat ubiegłych olsztyński oddział CSMJ rzuci i w tym roku na rynek w ostatnich tygodniach przed świętami takie ilości jaj po cenach interwencyjnych, że problem zaopatrzenia świata pracy w ten niezbędny w tym okresie artykuł zostanie całkowicie rozwiązany.

W chłodniach oczekuje już na konsumentów kilkaset tysięcy jaj. Ilość ta całkowicie zaspokoi potrzeby rynku i utrzyma ceny na ustalonym poziomie. Ostudzi też zapał tych wszystkich, którym roją się sny o osiągnięciu w nieuczciwy sposób łatwych zarobków.

Dar uczniów
dla spółdzielni produkcyjnej

(Od naszego korespondenta)

(mr) Szkoła uczniów przy warsztatach wagonowych w Ostródzie wykonała 20 sztuk grabi, 20 młotków, 20 kluczy do kos i 20 motyk.

Narzędzia te młodzież zamierza przekazać bezpłatnie zorganizowanej w powiecie ostródzkim spółdzielni produkcyjnej.

Kurs dla organizatorów OSF
w Iławie

(w) W ub. niedzielę zakończył się w Iławie (pow. Susz) trzydniowy kurs organizatorów Odznaki Sprawności Fizycznej. Uczestnikami kursu była przeważnie młodzież wiejska z PGR-ów i Ludowych Zespołów Sportowych. Kurs zgromadził około 40 osób, które zapoznały się z organizacją prób na OSF.

Na zakończenie kursu przybył do Iławy dyrektor WUKF ob. Koziorzemski. Przyszli aktywiści sportu wiejskiego wykazali w czasie egzaminu znajomość przerobionego materiału oraz zdrowe i rzeczowe podejście do zagadnienia kultury fizycznej.

Inspektorat kultury fizycznej w Iławie, zachęcony powodzeniem, projektuje następny kurs OSF dla dziewcząt wiejskich.

Walne zebranie
Szachistów ZZK

(lo) Zarząd sekcji szachistów koła ZZK w Olsztynie zawiadamia swych członków, że w dniu 1 grudnia o godzinie 18 w lokalu koła przy ul. Partyzantów 46 odbędzie się doroczne walne zebranie członków sekcji, na którym m. in. zostanie złożone sprawozdanie z działalności oraz zostaną dokonane wybory zarządu.

Wszyscy członkowie koła proszeni są o przybycie na zebranie.

Kolejarze olsztyńscy
zwyciężają kolegów z Brodnicy

(k) W ub. niedzielę w sali Liceum Handlowego w Olsztynie odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie między drużynami Kolejarza (Olsztyn) i Kolejarza (Brodnica — Pomorze).

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:3.

Goście stanowili zespół b. surowy technicznie i poza ambicją i młodością ustępowali znacznie swym olsztyńskim kolegom.

Spośród zawodników miejscowych wyróżnić należy Mikołajczewskiego w lekkiej, Łukaszewicza w piórkowej i Lisowskiego, który walkę rozstrzygnął przez k. o.

POPIERAJ
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Mleczarnie spółdzielcze
tuczą prosięta

(il) Na podstawie porozumienia, zawartego między Centralą Mięsną i Centralą Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, mleczarnie spółdzielcze posiadające chlewnie, prowadzą podtucz prosiąt (od wagi 50 kg), dostarczanych przez Centralę Mięsną.

Akcja podtuczu rozwija się w terenie bardzo pomyślnie. W chwili obecnej w mleczarniach spółdzielczych całego województwa znajduje się na odkarmianiu 1.058 prosiąt. Po osiągnięciu wagi 50 kg zostaną one przekazane do tuczarni CM.

Plan roczny będzie wykonany
Już blisko 30 tysięcy analfabetów
uczy się na kursach i w zespołach

(l) Przebieg walki z analfabetyzmem na naszym terenie zilustrowało ostatnie posiedzenie Woj. Komisji Społecznej, w którym wzięli udział wszyscy jej członkowie oprócz przedstawicieli Ligi Kobiet i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Z referatu wizytatora Kuratorium Szkolnego ob. M. Płocicy dowiedzieliśmy się, że w dniu 21 bm. czynnych było na naszym terenie 1.475 kursów i zespołów oraz 37 nieprzewidzianych w planie punktów indywidualnego nauczania. Ogółem uczyło się 29.479 osób.

PLAN BĘDZIE WYKONANY

Stanowi to blisko 100 proc. planu tegorocznego, który opiewa na 1.596 kursów i zespołów przy 31.059 uczących się.

Ponieważ do końca grudnia przewidziane jest uruchomienie jeszcze 162 kursów i zespołów o ogólnej przypuszczalnej frekwencji 2.940 uczących się — należy przypuszczać, że plan roczny wykonany zostanie z nadwyżką.

W walce z analfabetyzmem bierze udział 1.075 nauczycieli zawodowych i 408 społecznych. 287 zespołów i kursów — z uwagi na skład pobierających naukę — ma charakter repolonizacyjny.

WSPÓŁZAWODNICTWO

W toku dalszych obrad Woj. Komisja Społeczna do walki z analfabetyzmem przyjęła wezwanie do współzawodnictwa analogicznej komisji w woj. białostockim, w związku z czym wybrano przedstawiciela do wspólnej komisji współzawodnictwa.

Postanowiono także zorganizować w dniach 11 — 18 grudnia tydzień walki z analfabetyzmem, którego zadaniem będzie **uaktywnienie** społecznych komisji terenowych oraz organizacji masowych, biorących udział w akcji, **przyśpieszenie** wykonania planu i **podniesienie** zarówno poziomu prac w zespołach i na kursach, jak i ich frekwencji.

Na zakończenie obrad wybrano spośród członków komisji opiekunów dla poszczególnych powiatów, wkładając na nich obowiązek: czuwania nad pracami lokalnych czynników, uaktywnienia komisji powiatowych oraz zorganizowania na swoich terenach tygodnia walki z analfbetyzmem i kontrolowania jego przebiegu.

Na drogach wynalazczości
Pracownicy młyna w Mirosztynie
usprawnili ładowanie worków na wagony

(l) Problem wynalazczości i racjonalizacji pracy znajduje coraz większe zrozumienie nie tylko wśród robotników wielkich wytwórni przemysłu kluczowego, ale również w zakładach mniejszych, położonych nawet w zapadłych kątach prowincji.

W danym wypadku mamy na myśli dwóch pracowników młyna PZZ w Mirosztynie.

Młyn ten zaopatrzony jest w t. zw. ruczę, czyli urządzenie do spuszczania worków z górnych pięter na niższe. Ostatnio, w związku ze wzmożoną produkcją przetworów zbożowych, worki ładowano do wagonów, podstawianych na odległość 10 m. od wylotu ruczy. Zatrudnionych było przy tym kilku robotników, z których jeden przewoził wózkiem spuszczane z góry worki do urządzenia, ładującego na wagon.

Ten system wymagał dużego wysiłku i powodował znaczną stratę czasu. Chcąc uprościć i usprawnić czynności, związane z załadunkiem, dwaj pracownicy młyna, ob. ob. L. Musiałowicz i B. Filipek, skonstruowali nową ruczę ruchomą, która umożliwiła ładowanie worków bezpośrednio do wagonów.

Nowe urządzenie wypróbowane zostało przy ładowaniu otrąb i dało oszczędności zarówno gotówkowe, jak i w czasie. Obaj wynalazcy otrzymali od dyrekcji PZZ nagrody pieniężne.

Dwie gminy — dwa oblicza
W Lamkowie kochają Warszawę
a w Purdzie nikt się nią nie interesuje

(Od naszego specjalnego wysłannika)

(czo) Gmina Lamkowo w pow. olsztyńskim wykonała do dnia 27 b.m. swój roczny plan zbiórkowy na odbudowę Warszawy, pragnąc w ten sposób uczcić Kongres Zjednoczeniowy Ruchu Ludowego i dając jednocześnie dowód serdecznego przywiązania do stolicy Polski Ludowej.

Fakt ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, że Lamkowo jest jedyną gminą w powiecie olsztyńskim, która wywiązała się ze swego obowiązku obywatelskiego, i na terenie której akcja SFOS jest należycie zorganizowana.

WIDZIAŁEM TRASĘ W—Z

Dużo jest w tym zasługi prezydium komitetu gminnego OW, w skład którego wchodzą: przewodniczący GRN ob. Polak, wójt ob. Brosz oraz sekretarz gminnego komitetu PZPR ob. Dudziak. Ob. Brosz, który jest Polakiem miejscowego pochodzenia i znanym działaczem społecznym, był delegatem woj. olsztyńskiego na lipcowy I ogólnopolski Kongres Odbudowy Stolicy.

— Widziałem trasę W—Z — mówi jeszcze dziś wzruszony. — Widziałem, jak stolica powstaje z gruzów. I postanowiłem, że nasza gmina musi być pierwszą w pomocy dla Warszawy, w zbiórce na SFOS.

Przedterminowe wykonanie planu świadczy, że słowa to szczere.

A W PURDZIE INACZEJ

Zgoła inaczej przedstawia się sprawa w gminie Purda Wielka, która przez 11 miesięcy b.r. uzyskała na SFOS 20 tysięcy zł, co stanowi... 10 proc. planu rocznego.

Wyjaśnia ten stan rzeczy fakt, że piętnastoosobowy (!) lokalny komitet istnieje tylko na papierze. W rzeczywistości nikt się sprawami odbudowy Warszawy tu nie interesuje i nikt nie dba o nie. A możliwości gminy są wielkie, gdyż istnieje tu młyn, są spółdzielnie, nadleśnictwo. Brak tylko... komitetu z prawdziwego zdarzenia.

ZA MAŁO UWAGI

Taka sytuacja w terenie jest bez wątpienia winą Powiatowego Komitetu OW w Olsztynie, który za mało poświęca uwagi podległym sobie komitetom terenowym.

Mówią o tym także cyfry wykonania planu przez poszczególne gminy, które do dnia 1 b.m. wykazały następujące wyniki: Purda Wielka, 10 proc., Ramsowo 20 proc., Gietrzwałd 24 proc., Stawiguda 36 proc., Klebark 38 proc., Barczewo 47 proc., Jonkowo 58 proc., Dywity 59 proc. i Butryny 71 proc.

Obrady Woj. Komitetu
odbudowy Warszawy

(czo). Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Tematem obrad było usprawnienie akcji SFOS na terenie wsi, oraz sprawy reorganizacji komitetów powiatowych, które nie wykazały się w dotychczasowej akcji należytą działalnością.

Nowa organizacja rzemiosła
usprawni działalność cechów na naszym terenie

(il) W województwie olsztyńskim przewiduje się nową organizację rzemiosła, które będzie zrzeszone w trzech okręgowych związkach cechów: w Olsztynie, Ostródzie i Mrągowie. 31 cechów będzie należało do grupy branżowych, a pięć do zbiorowych, które obejmą następujące zawody: piekarski, młynarski, cukierniczy, wędliniarski, rzeźnicki, fryzjerski i rzemiosła chemicznego.

Pod względem zasięgu terenowego owe cechy będą obejmowały całe województwo, 18 będzie pracowało w granicach powiatów, a 16 w obrębie kilku powiatów. Najmniejszy cech będzie liczył 50 członków.

Nowa organizacja rzemiosła pozwoli na usprawnienie działalności cechów i stworzy mocniejsze podstawy finansowe dla ich istnienia i rozwoju.

Nasi korespondenci donoszą

BIESAL. — (i) Nie możemy się doczekać kiedy wreszcie będzie przeprowadzony remont w naszym ośrodku zdrowia. Kredyty już są i podobno umowa z przedsiębiorstwem budowlanym została dawno już zawarta. Tylko jakoś nie widać, żeby coś tam robiono.

ELBLĄG. — (lo) Załoga pracowników Miejskich Zakładów Transportowych i Tramwajów Miejskich wyremontowała dwa samochody ciężarowe, dostosowując je do potrzeb pasażerskiej komunikacji miejskiej. Samochody te jako zastępcze autobusy rozpoczęły kursowanie między centrum przemysłowym, a kolonią robotniczą, stwarzając na tej trasie pierwsze połączenie komunikacyjne.

ELBLĄG (lo) Biura Zarządu Nieruchomości Miejskich zostały po raz trzeci przeniesione do nowej siedziby. Tym razem na parter ratusza. Dotychczasowa siedziba ZNM, dom przy ul. Gdyńskich Kosynierów, zostanie prawdopodobnie wykorzystana na pomieszczenie szkoły muzycznej, którą oczekuje znaczny rozrost w związku z upaństwowieniem.

GIŻYCKO (jf), Do roszarni w Sępopolu najlepsze gatunki lnu i konopi dostarczyli plantatorzy z gminy Kruglanki w pow. węgorzewskim. Szczególnie wyróżnili się Piotr Kisiel ze wsi Płażuchówka (gm. Wydminy), Aleksander Kurpiński z Czarnówki (gm. Wydminy) i Antoni Skaczko ze wsi Sulimy (pow. Giżycko).

OSTRÓDA (mr) W warsztatach wagonowych odbyło się zebranie pracowników, w którym wziął udział I sekretarz KP PZPR, ob. Kowalczyk, oraz prezes ZZK ob. Kamiński.

Omówiono sprawy kasy pożyczkowo-zapomogowej i dokonano wyboru 9-osobowego lokalnego komitetu budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Olsztynie. Również omówiono sprawę okradania robotników przez b. kierownictwo, które obecnie oczekuje rozprawy sądowej, oraz dokonano wypłaty robotnikom przywłaszczonej swego czasu przez malwersantów kwoty kilkuset tysięcy złotych.

OSTRÓDA (mr) Dlaczego spółdzielnia powszechna „Pionierów Polskich" nie ma odpowiedniego lokalu na sklep rzeźniczy, który mieści się obecnie w nieodpowiednim pomieszczeniu, natomiast jedna osoba prywatna ma aż dwa odpowiednie sklepy?

OLSZTYNEK. — (x) Odbudowa gmachu, przeznaczonego na okręgowy ośrodek zdrowia, dobiega wprawdzie końca, ale ostatnia faza robót nie wykazuje koniecznego pośpiechu, a przecież trzeba jeszcze przed zimą gmach odmalować i przenieść doń ośrodek.

Skrzynka redakcyjna
Władze kolejowe wyjaśniają

W notatce naszej, zamieszczonej w dniu 30 ub. m., poruszona została sprawa opóźniania się pociągów zbiorowych oraz straty tonażu na stacji w Lidzbarku.

Obecnie Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Olsztynie wyjaśnia, że w październiku istotnie zachodziły sporadyczne wypadki opóźnienia pociągu zbiorowego do Lidzbarka, co było spowodowane zwiększoną pracą i opóźnieniem innych pociągów zbiorowych, skomunikowanych z pociągiem lidzbarskim.

Odnośnie straty tonażu DOKP po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego wyjaśnia, iż nadawca, chcąc uniknąć opłat za przetrzymanie wagonów pod naładunkiem po terminie wolnym od postojowego, zgłosił do przewozu niezupełnie załadowane wagony.

W obu wypadkach wyjaśnienia D. O. K. P. należy uważać za wystarczające. (Red.)

CO i GDZIE

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza — nieczynny.

KINA

Kino „Polonia" — „Pan Nowak", prod. czeskiej, godz. 17.30, 19.00 i 20.30; dozw. od lat 7.

Kino „Mazur" — „Wielkie życie", prod. radzieckiej, godz. 15.30, 17.30 i 19.30, dozwolony od lat 14.

Kino „Odrodzenie" — „Bokserzy" dramat prod. radzieckiej dozwolony od lat 7; godz. 16, 18.15, i 20.15.

Apteka dyżurna: Fajertaga, Kolejowa 17

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA POSZUKIWANA

Księgowa bilansistka przyjmie pracę popołudniową. Oferty do „Życia" pod „Popołudnie". 1098-1

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Mława na nazwisko Hatlas Wacław syn Stanisława, urodz. 1916 r., zam. w Orłowie, pow. Nidzica. 1097-0

Zgubiono książeczkę wojskową, seria B. Nr. 042717 RKU Szczytno, odcinek zameldowania — Grzejka Władysław syn Franciszka, urodz. 19.3. 1925 r., zam. w Gisielu, pow. Szczytno. 1092-1

B-93143